Ner 60. Kraków 15 Marca — Wtorek. Rok 1870.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 14 marca.

W obecnym stanie Europy dostrzegać się dają prądy nie tyle polityczne, co religijne, socyalne albo ekonomiczne, czyli dążność do rozwiązania wielkich zadań społecznych. Dyplomacya gabinetowa i polityka zagraniczna muszą się nawet po części naginać do interesów i potrzeb społecznych, a przykład praktycznej Anglii, która pierwsza na tę drogę wstąpiła, wskazuje, że niema tam innych kwestyj publicznych, prócz tych, które są wypływem interesów społecznych, zarówno moralnych jak materyalnych. Stosunki kościelne, agraryjne, handlowe, kolonialne, stanowią podstawę polityki angielskiej.

Nie chcemy już przez to twierdzić, aby zamknięty był okres polityki opartej na zaborach, na przewadze jednych państw nad drugiemi, używającej do wykonania planów swoich środków militarnych; dostrzegamy wszakże zbliżający się koniec tego okresu, a nie możemy przypisywać samemu tylko przypadkowi i zbiegowi okoliczności, że wobec wewnętrznej pracy narodów, coraz bardziej słabnie działalność rządów, abstrakcyjna ich albo kombinacyjna polityka zawodzi często, rachuby i wnioski wypadają mylnie, i to właśnie wtedy, gdy rosły wielkie armie, zaprowadzano wszędy broń odtylcową, a doktryna „siła przed prawem“ stawała się nietylko politycznym dogmatem, lecz znalazła już najrozleglejsze zastosowanie w ziemiach polskich.

I w takiej oto epoce przypadł Sobór powszechny, któremu początkowo przyznawano znaczenie wyłącznie duchowne, a nawet przedewszystkiem tylko kościelne. Atoli zarówno z przyjaznej jak z nieprzychylnej strony zaczyna się coraz bardziej rozpowszechniać uznanie, że najważniejsze kwestye polityczne, że największe zadania, nawet zasady i podstawy społeczeństwa, że wzajemne stosunki państwa do kościoła, rządzących do rządzonych, że wreszcie elementarne pojęcia o państwie, o władzy, o wierze i wiedzy, które są przedmiotem rozpraw soboru, wnikają w sam rdzeń urządzeń publicznych, i bezpośrednio interesów rządów dotykają. To stało się powodem, że dyplomacya liczy się z soborem, że go nie ignoruje, jak ignorowała rady kościelne protestanckie, zjazdy teologów albo przyrodników, że doktryny kościelne, że zarówno definicye jak dogmatyka bywają dziś przedmiotem narad gabinetowych, dyplomatycznych not, porozumiewania się rządów, jakoby koalicyi ich w obronie własnych interesów.

Zapatrywano się dotąd na sobór ze stanowiska tylko wiary albo ze stanowiska władzy duchownej, przypominano sobie wprawdzie niekiedy Hildebrandowskie czasy, ale nie dostrzegano w soborze strony, którą nazwano rewolucyjną, dążności do zwrotu a nawet wywrotu dotychczasowych podstaw politycznych. Zwracając uwagę na tę dążność, nie rozbieramy bynajmniej działań soboru, nie oceniamy jego uchwał, nie wchodzimy w dyalektyczną różnicę zdań na nim się objawiających, lecz wskazujemy tylko, jaki wywiera on wpływ na stan polityczny, na instytucyę władzy panującej, na stare doktryny rządów.

Wobec tych wielkich pytań dotykających z bliska wszystkich kwestyj społecznych i politycznych, ucichły i zmalały wszystkie te sprawy, co przed niewielu jeszcze miesiącami zdawały się być tak naglącemi, iż rozwiązania onych wyglądano bez chyby. Sporów międzynarodowych, jakby nie było, kwestya równowagi sprowadzoną została z pola terytoryalnego lub traktatowego na pole stosunku kościoła do państwa; a miejsce polityki gabinetowej zajęły zadania społeczne, narodowe i organiczne. Jakie nastąpi ich rozwiązanie w ich chwilowem położeniu — nie wiemy, lecz widzimy, że nie będą one rozwiązane środkami i drogami rządowemi ani militarnemi ani biurokratycznemi, że potrzeba im środków moralnych, dróg intelektualnych. Przykładem tu upadek jedynowładztwa we Francyi, który nastąpił nie z obawy barykad, lecz pod naciskiem moralnej siły i moralnej konieczności, jak i to służyć może za przykład, że ani jedno z powstań polskich nie przysporzyło sił narodowi i nie przyśpieszyło chwili jego usamowolnienia.

Zbyt mało dotąd zwracano uwagi na potęgę moralnych wpływów, atoli winna ona wchodzić w rachubę środków politycznych; a osobliwie też w obecnych czasach, wśród rozwoju wolności, rozgałęzienia stowarzyszeń, utrwalenia parlamentaryzmu i wreszcie rozpowszechnienia dziennikarstwa, łatwiej byłoby przeprowadzić wielkie cele polityczne na polu społecznem, gdyby się więcej odwoływano do środków moralnych i na ich powagę liczono.

Z tego powodu winien Sobór znaleść inne niż dotąd zwykle się dzieje, ocenienie, mianowicie tam, gdzie nie można się oglądać na siłę materyalną i gdzie właśnie interes wymaga, aby opierać się na potędze moralnej.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 10 marca.

(*B. R.*) Proces p. Dobrzańskiego naprzeciw pp. Lamowi i Rewakowiczowi skończył się, jak przewidywano w kołach bezstronnych. Dowód prawdy nie powiódł się oskarżonym, zaczem uznano ich winnymi obrazy czci i skazano na areszt czternastodniowy. Założyli rekurs, którym mogą obalić orzeczenie sądowe, ale wyroku przysięgłych, raz zapadłego, rozumie się, iż cofnąć ani unicestwić już nie mogą, chociażby się proces wznowił. Wyrok przysięgłych oddał cześć i usłużył moralności ogółu, potępiając nieuzasadniony dowodami napad na dobre imie bliźniego.

Wyrok sumienia przysięgłych, jako sumienia ogółu, przedmiotem krytyki być nie powinien; od powiedzialność cięży na wszystkich, zaczem nikomu nie wolno krytykować, jakoby przeto wyłamywać się z solidarności powszechnej. Pomiędzy pobudkami wyroku niepoślednią zdaje się był nie fortunny wybuch p. Lama podczas jednego z pierwszych posiedzeń trybunału, gdy tenże ile sądzę nie z przekonania a zpewnością bez zastanowienia się wyrzekł: „kto mi płaci temu piszę, i to piszę za co płaci.“ Nie pomnę czy temi samemi słowami, lecz w treści to samo powiedziawszy, p. Lam z góry zawyrokował w swej sprawie, a kto wie czy oraz nie w sprawie dziennika, któremu obecnie służy jako redaktor. Atoli wspominając o tem powtarzam, że ani istoty ani pobudek wyroku bynajmniej krytycznie dotykać nie myślę. Sumienie przysięgłych, to sumienie ogółu; orzekło, i koniec na tem.

Nie twierdzę jednakże, iżby to było nie wolno; owszem, uważam za obowiązek sumienia jednostki, podnosić okoliczności takie, jeżeliby zaszły, które w sumieniu ogółu wydały się tak lub owak, a w rzeczywistości mogą mieć znaczenie inne i w tem innem znaczeniu mogą przedstawiać się indywidualnemu pojęciu; a jeżeli jednostka w takim razie ma styczność z dziennikarstwem, to uważam za obowiązek jej, podnosić okoliczności tego rodzaju w dziennikach; a to tem pewniej, im więcej ogółowi samemu zależy na tem, aby ile to być może, sumienie jego kierowało się nietylko uczuciem samem, lecz i wiedzą i rzetelną świadomością rzeczy, o których wyrokować musi.

Owóż taka to okoliczność wydarzyła się w ciągu wspomnionej rozprawy sądowej, mianowicie, gdy takowa obracała się około wypadku zabiegów czynionych w zamiarze podniesienia kursów któregoś banku założonego w kraju. Jeden z mowców przyznawał, że pan dyrektor banku dawał pieniądze na te zabiegi, przyznawał jakoby z pewną dumą, że pan dyrektor dał nawet więcej niż myślano i zarzucano — ależ to działo się na korzyść instytucyi krajowej, kraju, ogółu, i tak dalej; a sumienie równie skarżących jak oskarżonych, sumienie stron i ich zastępców, sumienie słuchaczów i ogółu, wywodów tych w dobrej wierze rostaczanych, nie mniej w dobrej wierze, prawie nabożnie i w patryotycznem rozczuleniu ku owej instytucyi krajowej słuchało, której akcye w skutek zachwalonych usiłowań i szczodrobliwości pana dyrektora na korzyść kraju podnosić się miały.

Z swojej strony, nie liczni pomiędzy publicznością fachowi słuchacze tych wywodów, gdy w duchu śmiali się, mieli może wreszcie słuszność; ponieważ wiedzieli bardzo dobrze, że według zdrowych zasad ekonomii krajowi i ogółowi nie tylko wcale na tem nie zależy, aby się zabiegami takiemi, jakiekolwiek kursa podnosiły lub spadały; lecz że zabiegi takiego rodzaju i wogóle wszelkie operacye tajne w celach podobnych dzieją się li w interesie spekulantów bankowych i graczów giełdowych; a zaś ogółu dotykają dopiero objawiającym się skutkiem, więc w postaci eksploatacyi, jeżeli zgoła nie oszukaństwa. Czas, aby już i u nas o tem powszechnie wiedziano, poczem i sumienie ogółu odezwie się inaczej.

Lwów 10 marca. (Spóźnione).

(*J.*) Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa narodowo-demokratycznego, na którem miano przedsięwziąć wybór wydziału. Na zgromadzenie to zebrali się członkowie i publiczność tem liczniej, ile że pierwszy raz miała się odbyć walka stronnictw w towarzystwie, którego główną cechą była dotąd jedność i solidarność idąca tak daleko, że członkowie nawet takie uchwały towarzystwa, które ich osobistemu przekonaniu były wręcz przeciwne, uważali za wyrok ostateczny, od którego odwołania nie ma. Otóż teraz patryarchalna ta zgoda ustała i utworzyły się w łonie towarzystwa dwa obozy, niby to skrajny i umiarkowany, które między sobą cichą, niewidoczną na pozór, ale tem zaciętszą staczają walkę, że tu w istocie nie tyle o różnicę zasad chodzi jak o to, czy ma prym wodzić w towarzystwie p. X. czy p. Y. Walka ta prowadzona już dotąd w sposób podjazdowy w niektórych dziennikach i przy rozprawie prasowej redaktora *Szczutka*, jednego z reprezentantów obozu umiarkowanego (sic!) przeciw redaktorowi *Dziennika Lwowskiego* i przedstawicielowi kierunku skrajnego; walka ta miała się na wczorajszem zgromadzeniu i w ten nader charakterystyczny sposób objawić, że dwóch reprezentantów owych nieprzyjacielskich obozów i przytém nieprzyjaciół osobistych miało postawić wniosek wzajemnego wykluczenia się z towarzystwa. Do tego jednak nie przyszło, a polem walki pozostał tylko wybór do wydziału. Krążyły dwie listy, a mianowicie jedna na której były nazwiska pp. Armatysa, Dra Czemeryńskiego, Gromana, Iskrzyckiego, Jollesa, Łubińskiego, Piątkowskiego, Dra Semilskiego, Dra Smolki i Widmana; a druga, która polecała jako kandydatów do wydziału pp. Aleksandrowicza, Berezowskiego, Czemeryńskiego, Dra Kartscha, Łubińskiego, Piątkowskiego, Romanowicza, Dra Semilskiego, Smolki i Widmana. Pierwsza lista wyszła od stronnictwa (że zostanę przy przyjętej choć niewłaściwej nazwie) skrajnego, któremu polityka Smolki zawdzięcza rozgłos w kraju, od stronnictwa, które urządzało pamiętne meetingi i bardziej pamiętne zgromadzenie wyborców na podwórzu ratuszowem, a więc w każdym razie od stronnictwa *czynu*; druga lista ma być wyrazem stronnictwa niby umiarkowanego, organ, za którego przedstawiło się w rozprawie prasowej pisemko humorystyczne *Szczutek* (!). Czy stronnictwo to ma program jaki, niewiadomo. Należą do niego przeważnie młodzi, po części zdolni ale niewytrawni ludzie, szukający karyery w życiu publicznem, a którym posiedzenia towarzystwa demokratycznego nastręczają pożądaną sposobność popisywania się talentem krasomowczym. Stronnictwo to w przeciwstawieniu do poprzedniego, nazwałbym stronnictwem *słowa*, a raczej *frazesu*. Otóż wybory wczorajsze nie zdecydowały zwycięztwa żadnego z tych stronnictw; przyszło bowiem do kompromisu między obudwoma stronnictwami, w skutek czego pp. Groman i Romanowicz, owi niby przedstawiciele sprzecznych kierunków równocześnie weszli do wydziału, dokąd zatem walka stronnictw, jak się zdaje, przeniesioną będzie. Prócz wyboru wydziału, najważniejszemi zajściami wczorajszego zgromadzenia (któremu przewodniczył p. Widman), są następujące dwie uchwały:

1) Zgromadzenie poleca wydziałowi, aby w jak najkrótszym czasie zwołał zgromadzenie ludowe, któreby się miało oświadczyć przeciw zaprowadzeniu podatku zarobkowego.

2) Zgromadzenie wyraża przekonanie, że zniesienie stępla dziennikarskiego w interesie oświaty jest pożądanem.

Pierwszą uchwałę powzięto na wniosek Milerowicza, referenta sekcyi Vej towarzystwa, który krótko ale nadzwyczaj trafnie i dosadnie wykazał niesłuszność tego nowego podatku, obciążającego głównie klasę robotniczą i rękodzielniczą, podczas gdy podatek powinien wpierw być nałożonym na klasy posiadające, a więc być podatkiem dochodowym i zbytkowym. Dowcipnie zauważał referent wśród śmiechu i oklasków zgromadzenia, że ministerstwo cislitawskie dbałe o zbawienie dusz naszych, zdziera nas z ostatniego grosza w myśl słów pisma świętego, „że prędzej przejdzie wielbłąd przez ucho igły, niż wejdzie bogacz do królestwa niebieskiego“. Uchwałę względem zwołania meetingu, powzięto jednogłośnie bez dalszej dyskusyi z dodatkiem wniesionym przez p. Dworskiego, aby o zwołaniu meetingu zawiadomić wszystkie korporacye rękodzielnicze, gdyż te zaprowadzeniem nowego podatku najbardziej zostaną dotknięte.

Wniosek w sprawie stępla dziennikarskiego przedstawił imieniem Wydziału p. Romanowicz, motywując go względami na potrzebę oświaty, bez której słowa „wolność i równość!“ pozostaną tylko na papierze; lub co gorzej, że lud nieoświecony idąc za wpływem obcych a nieraz niezawistnych mu ludzi, przyczyni się do utraty własnej wolności. Słowa p. Romanowicza odbijały bardzo korzystnie od słów niedawno w tym samym towarzystwie wypowiedzianych „że oświata furda, a towarzystwo demokratyczne — to grunt.“ Są to własne niezmienione słowa jednego z przywódzców tego towarzystwa na publicznem posiedzeniu onegdaj wypowiedziane. Wiosek p. Romanowicza a raczej Wydziału nie natrafił na żadną opozycyę; jednomyślnie został przyjętym.

Dodać jeszcze należy do uzupełnienia niniejszego sprawodania, że przystąpiło do towarzystwa dwóch członków i że p. Groman udając się do więzienia, złożył mandat na wydziałowego (w chwili, gdy cały Wydział na nowo wybrać miano! *Przyp. kor.*) i rachunki. Celem skontrolowania rachunków, odesłano je do osobnej komisyi złożonej z pp. Armatysa, Bałutowskiego i Bojarskiego.

Wiedeń 13 marca.

(*H*). Sobotnie, siódme z kolei posiedzenie wydziału rezolucyjnego nie o wiele lepiej wypadło niż poprzednie. Ocenicie to z przebiegu jego.

Dr Czerkawski na wstępie posiedzenia starał się rektyfikować oświadczenie p. Grocholskiego na posiedzeniu ostatniem. P. Czerkawski przedstawiał więc znaczenie rządu krajowego. Chcemy rządu krajowego, któryby nie był samym tylko organem rządu centralnego. Nie chcemy zrywać z rządem centralnym, ale chcemy takiego rozwoju samorządu, aby sejm mógł uchwalać i ogłaszać swe ustawy a namiestnik był odpowiedzialnym za ich przeprowadzenie. Rząd krajowy ma mianować urzędników, przygotować projekta do ustaw i tylko w tych kwestyach odnosić się do centrum, które wymagają sankcyi cesarskiej. Dalej p. Czerkawski mówi o dyrektorach wydziałów w namiestnictwie, odpowiedzialnych sejmowi. (P. Giskra śmieje się ironicznie. Dr Rechbauer rusza ramionami a reszta deputowanych głośno rozmawia nie zważając na słowa mowcy). Ci dyrektorowie, jak ministrowie mają być powołani zaufaniem monarchy, lecz muszą być odpowiedzialni sejmowi a w razie przewinienia postawieni przed trybunał krajowy w przeciwieństwie do trybunału państwowego. Przełożonym tych dyrektorów byłby namiestnik, tak n. p. jak prezes ministrów wobec członków gabinetu. Namiestnik za przewinienia odpowiada przed Trybunałem państwowym, zupełnie jak ministrowie. Tak sobie wyobrażam rząd krajowy odpowiedzialny, (P. Giskra idzie na przemian do Tintego, Eichhoffa i t. d. i śmieje się ciągle.) Ponieważ namiestnik i ci dyrektorowie mogliby tylko być mianowani przez N. Pana, tem samem rząd centralny miałby najlepszą rękojmię, że nie przekroczą swych atrybucyj. Jest wiele przedmiotów, n. p. finanse, sprawy komunikacyjne, za które władze krajowe nie byłyby odpowiedzialne sejmowi. Ogranizacyi niższych organów władzy namiestniczej musiałby sejm dokonać. Pośrednikiem między krajem a rządem centralnym byłby minister polski, zawiadujący w radzie koroπy. Żądamy także trybunału administracyjnego dla kraju naszego na wzór trybunału centralnego.

Dr Giskra: Rząd obecny na taką dedukcyę rządu odpowiedzialnego, jak p. Czerkawski postawił, przystać nie może.

Poczem wydział obradował nad punktem 4tym tj. rezolucyi nad oddzielnym budżetem krajowym. Na ten punkt prawie wszyscy w zasadzie się zgodzili, przypuściwszy, że kwota przypadająca na Galicyę będzie wynikiem układu między Radą państwa a sejmem lwowskim.

Następnie wydział przeszedł do dyskusyi nad wnioskiem p. Rechbauera. W uzasadnieniu p. Rechbauer rzekł, że może pod względem prawno-politycznym roszczenia Galicyi nie dadzą się usprawiedliwić, ale względy polityczne wysokiej doniosłości nakazują, aby Galicyi odrębne dać stanowisko.

Dr Schindler zapytuje się, czy polacy są zadowoleni wnioskiem p. Rechbauera. Dr Grocholski odpowiada, że chętnie przystaje na to, aby wniosek p. Rechbauera dostał się pod obrady, ale nie zrzeka się postawienia poprawek. Czy kraj się zadwoli koncesyami temi, mowca nie wie.

Przy głosowaniu nad pierwszym punktem wniosku p. Rechbauera, wydział doszedł do ustępu *b* punktu tego i przyzwolił sejmowi tylko izby handlowe (bez organów handlowych), tudzież kasy oszczędności, wszystkie inne zaś ustępstwa zawarte w ustępach *a* i *b* punktu 1go wniosku p. Rechbauera wydział odrzucił, jakoto banki, zakłady kredytowe, towarzystwa ubezpieczeń itd. Za tem głosowali tylko pp. Grocholski, Czerkawski i Rechbauer. Pp. Wolfrum i Lapenna oświadczyli, że przeciw wszystkim punktom rezolucyi i wniosku p. Rechbauera głosować będą.

W końcu posiedzenia przewodniczący Eichhoff ubolewał, że 6ciu członków nie było obecnych, między nimi chory poseł Zyblikiewicz i p. Kraiński.

Poznań 10 marca.

Społeczeństwo nasze i kraj cały ciężką poniosły stratę przez śmierć hr. Macieja Mielżyńskiego, zmarłego 5go b. m. w Kaźmierzu, dobrach swych w Królestwie Polskiem.

Był to mąż żelaznej woli i wytrwałości, a nie mniejszej zacności; od lat 40tu widzieliśmy go w wszystkich robotach i przedsięwzięciach publicznych. W młodości więzień stanu, w 31szym świetny żołnierz, dalej wzorowy gospodarz, patryarchalny naczelnik rodziny, niezmordowany pracownik w zajęciach publicznych, nigdy ani na chwilę nie wypuścił z rąk chorągwi pracy i ścisłego wypełniania obowiązku; a nawet już w podeszlejszym wieku, gdy przed kilku laty opuścił zawód publiczny, i wielką swą tutejszą fortunę między dzieci rozdzielił, przeniósł się do dóbr swych w Królestwie, by tam przy schyłku życia w najtrudniejszych warunkach dać przykład wrodzonych mu cnót pracy i wytrwałości, jakoby koniecznych warunków życia jego. Chociaż od lat kilku śród nas nie mieszkał, gdy się ukazał kiedyniekiedy w odwiedzinach swych dzieci, piękna i poważna ta postać, na której czytałeś godło: *noblesse oblige*, zdrowo i ożywczo działała na społeczeństwo nasze. Umarł więc mąż wielkiej woli, pracy, zasługi — oby najliczniejszych znalazł następców!

Uważaliście jak liberały sejmu berlińskiego zrejterowali niby z braku czasu, pomimo pierwotnych butnych hałasów, przed dyskusyą w kwestyi klasztornej, której umieszczenia na porządku dziennym żądali katolicy. Od tego czasu z pewnego rodzaju wstydu — bo to nieświetna była rejterada, po nagromadzeniu tak niesłychanych przyborów walki — ucichły krzyki antiklasztorne w dziennikarstwie niemieckim, a zwróciły się przeciw soborowi.

Boleśniejszemi jednak są listy korespondenta niby rzymskiego do Dzienników lwowskich i *Kraju*, bo to policzek całej naszej przeszłości narodowej, to złośliwe, potwarcze wycieczki przeciw kościołowi i duchowieństwu, kiedy sumienny czytelnik spostrzeże odrazu, że nienawiść do kościoła i osób przemawia nad miłość kraju i korzyści z sprawy naszej. Nienawistne, potwarcze pociski nie ustają na Zmartwychwstańców, chociaż się zestarzeli na usługach kościoła i kraju, o gorzkim kawałku chleba wygnańczego. Tak samo przeciw dostojnej osobie naszego arcybiskupa, który jako prymas Polski zasiadł na soborze. Za to korespondenci ci podnoszą z pochwałami kierunek działania arcybiskupów lwowskich i biskupa tarnowskiego, którzy pominąwszy kwestyę zasad, poszli za episkopatem Austryi, zamiast pójść jak interes polski wskazywał ręka w rękę z prymasem kraju. Kierunek ten pochwały zyskuje, jedynie dla tego, że na soborze jest opozycyjnym, chociaż to opozycya austryacka raczej niż zasadniczo-kościelna.

W Berlinie jakiś mały teatrzyk zaczyna dawać sztukę „Barbara Ubryk“ — wyraźnie zakonnica ta przejdzie do potomności. Mówiono mi, że policya sztukę tę zakaże, czego spodziewać się można było po takcie rządu pruskiego.

Kanclerz hr. Bismark znów w otwartej wojnie z parlamentem niemieckim o sprawę zjednoczenia Niemiec, o zniesienie kary śmierci. Niepokoi to Berlińczyków, którzy twierdzą, że walka hr. Bismarka z parlamentem bywa zwykle przedsłowiem do ważniejszych zamysłów i walk rzeczywistych.

Paryż 9 marca.

-*i*- Dziennik *le Monde* ogłosił wczoraj depeszę z Rzymu, donoszącą, iż Papież, czyniąc zadosyć żądaniu ogromnéj większości biskupów, polecił doręczyć soborowi *szema*, dotyczące nieomylności. Wiadomość ta żywe tu sprawiła wrażenie; znana zaś zapewne wcześniéj rządowi, stała się pobudką do podniesienia kwestyi rzymskiéj w Ciele prawodawczem, co dzisiaj właśnie ma miejsce. Minister spraw zagranicznych p. Daru, głównie podobno pragnął podniesienia téj kwestyi, aby módz się przy téj sposobności wytłómaczyć z owych w *Timesie* ogłoszonych listów, które tyle narobiły hałasu. Jeżeli można wierzyć krążącym pogłoskom, gabinet poczynić ma ważne bardzo deklaracye tak co do utrzymania załogi w państwie kościelnem, jakoteż i co do zamiaru wysłania na sobór specyalnego ambasadora. Spodziewano się, że już wczoraj kwestya ta podniesioną zostanie; lecz ponieważ interpelacya co do Algieryi całe posiedzenie Izby zabrała, sprawę rzymską na dzisiejszy dzień odłożono. Na poniedziałkowéj radzie ministrów głównie się zajmowano soborem, kwestyą rzymską w ogóle, i innemi kwestyami polityki zagranicznéj dotyczącemi. Jeden z byłych ministrów z r. 1830 zapewniał wczoraj w klubie cesarskim (Cercle imperial), że pod względem polityki zagranicznéj Cesarz w większéj zostaje zgodzie z p. Thiersem i z p. Daru, aniżeli z dawniejszemi ministrami swemi, Rouherem i Lavalettem. Cesarz nie sprzyja Prusom, tymczasem Rouher i wszyscy jego zwolennicy jawnemi są Prus przyjaciołmi. W dyplomatycznym świecie tutejszym wcale nie jest tajemnicą, że ministrowie aktualni stanowczo za ścisłem utrzymaniem traktatu pragskiego obstają, i liczą w tym względzie na najzupełniejsze poparcie ze strony Cesarza. Pobyt tutaj arcyksięcia Alberta może nie miał tak wielkiéj doniosłości, jaką mu przypisywały niektóre dzienniki; w każdym jednak razie, czy układy o przymierze z Austryą przyszły już do skutku, czy nie, rzeczą jest pewną, iż stosunki z Wiedniem są bardzo ścisłe, i że gabinet obecny energiczniejszą względem Prus zachowa postawę aniżeli ministrowie poprzedni.

W poniedziałek wieczorem odbył się w salonach wielkiego hotelu wspaniały bankiet, wyprawiony przez markiza d'Andelarre, prezesa lewego środka dla deputowanych prawego środka, i mający związek tych dwóch najważniejszych dziś stronnictw w Izbie stwierdzić i utrwalić. Z ministrów byli obecnemi pp. Ollivier, Daru, Buffet, Chevandier de Valdrome, jenerał Leboeuf, de Parieu i Maurycy Richard. Ollivier wniósł toast na cześć jedności prawego i lewego środka, i za zgodę obydwóch z gabinetem; i w te mniéj więcéj przemówił słowa: Jesteśmy silni, bo powstaliśmy nie skutkiem przypadku lub kapryśnego zrządzenia losu, ale skutkiem potężnego wysilenia całego kraju i woli Izby. Stronnikami naszemi nie są dworacy lub pochlebcy lecz dawni przyjaciele nasi, towarzysze prac i usiłowań naszych. Sprawa nasza jest najpiękniejszą sprawą: „Spokojne zaprowadzenie wolności; ugruntowanie narodowéj dynastyi przez demokracyę. Cel to tak wielki, i tak piękny, że wobec niego wszystkie osobiste namiętności zamilknąć powinny. Miejcie więc ufność i pomagajcie nam; nie zrażajcie się błędami, jakie popełniliśmy, i jakich zapewne nie zdołamy i w przyszłości uniknąć. Pomagając nam, wytykajcie nam błędy nasze; a jeżeli czasem, obarczeni ciężarem interesów z pewną nerwową niecierpliwością słuchać was będziemy, nie zniechęcajcie się tem wcale. Nastawajcie na nas; czyńcie tak jak doktór, który pomimo krzyków chorego dotyka rany, aby do niéj balsam gojący przyłożyć. Ufajcie! pomimo trudności, pomimo przeszkód nieprzewidzianych, jakie napotkać możemy, ja powiadam, że zwyciężymy.“ Całe zgromadzenie mowę tę gorącemi oklaskami przyjęło; wkrótce podobno książę d'Albufera, prezes prawego środka wzajemnie bankiet dla deputowanych lewego wyprawi. Zgoda, dwóch tych stronnictw wielce niepokoi krańcową prawą; czuje ona bowiem, że z dniem każdym na powadze i znaczeniu traci, i że z politycznego horyzontu schodzić już zaczyna. Burzliwy Klemens Duvernois, przed laty kilku zapalony republikanin, z niemniejszym dziś zapałem reakcyjne zastępy organizować pragnie.

Nie wiedzie mu się to jednakże, a p. de Forcade miał dać się z tem słyszeć, że mu komenda p. Duvernois wcale nie przypada do smaku. Sprytniejszy p. Granier de Cassagnac zaczyna starać się o popularność: wczoraj więc wniósł projekt do prawa, redukującego o 50 procent na sto akcyzę od wina zwyczajnego, wprowadzanego do Paryża, i ustanawiającego opłatę *ad valorem* od win wyższego gatunku. Opozycya od lat wielu domagała się tego; ale wówczas p. de Cassagnac wymownie za utrzymaniem dotychczasowéj akcyzy obstawał; dziś zmienił zdanie, i być postępowym zaczyna.

Sprawa biegłego Monginot przeciw Miresowi dzisiaj ma być sądzoną. Rzecz ciekawa, czy sąd dozwoli oskarżonemu przedstawić dowody, zarzuty jego usprawiedliwiające. Cała magistratura paryska jest tą sprawą dotknięta; Mires bowiem niebo i ziemię porusza, skargi za skargami poseła, i otwarcie ogłasza, że sądy odmawiają mu sprawiedliwości, aby nie wyświecić niegodnych nadużyć i fałszerstw, przez b. prokuratora jeneralnego p. Chaix d'Est-Ange popełnionych. Komisya, wyznaczona przez senat dla zbadania skargi Miresa przeciwko p. Chaix d'Est-Ange wczoraj się zgromadziła, i po żywéj dyskusyi rozeszła się bez żadnéj decyzyi. *Le Français* powiada, że komisya zamierza skargę Miresa jako paszkwil wprost ministrowi sprawiedliwości odesłać, nie wdając się w żadne jéj rozpatrywanie; *Presse* przeciwnie utrzymuje, że komisya zanim poweźmie decyzyę, pragnie wprzód z ministrem sprawiedliwości porozumieć się. Im dłużéj ta sprawa wlec się będzie, tem sądownictwo francuskie coraz więcéj na szacunku publicznym tracić, tem więcéj ubliżające mu podejrzenia szerzyć się i wiarę znajdować będą. Jestto skandal, ciągnący się już od lat dziesięciu. Spodziewać się należy, że za ministeryum Olliviera sprawiedliwość

Miresowi wymierzoną zostanie, i tak troskliwie tłumiona prawda wyjdzie nareszcie na widok publiczny.

Kraków 14 marca. Na posiedzeniu kijowskiej filii „słowiańskiego dobroczynnego komitetu“ uchwalono porozumiewać się ze Słowianami w Austryi za pośrednicwem Rajewskiego, protojereja przy wiedeńskiem poselstwie, z Galicyą zaś za pośrednictwem Lebiedincewa, naczelnika dyrekcyi naukowej w Chełmie. Postanowiono szczególniej intrygować pomiędzy Rusinami w Galicyi i w Węgrzech, dawać tymże stypendya dla kształcenia się w Kijowie; innym słowianom należy tylko posyłać książki.

N. Pan mianował p. Emila Kokowskiego porucznikiem w oddziale rachunkowym przy stacyi ogierów w Drochowyżu.

Wiedeń 13 marca. Podaliśmy onegdaj rezultat wyborów do komisyi mającej się zajmować sprawami kolej żelaznych, którego to wyboru dokonano na piątkowem (30) posiedzeniu Izby deputowanych w Radzie państwa. Uzupełniając dzisiaj sprawozdanie z tego posiedzenia zapisujemy, że minister sprawiedliwości zawiadomił Izbę, iż N. Pan udzielił sankcyi ustawie regulującej pensye urzędników kancelaryjnych przy sądach pierwszej i drugiej instancyi.

Na porządku dziennym prócz wyboru komisyi powyżej wzmiankowanej był jeszcze drugi odczyt procedury cywilnej. Sprawozdawca komisyi dep. Demel odczytał część ogólną, poczem dep. Mende zwracając uwagę na to, że obrady nad każdym paragrafem kolejno tak obszernego projektu ustawy i w tak licznem zgromadzeniu żadną miarą nie mogą być korzystne dla ustawy i zanadto dużo zabrałyby czasu, stawia wniosek, aby Izba uchwaliła krótszą drogę traktowania tego projektu, a mianowicie:

1) Aby wnioski co do dodatków lub zmian w przedłożonym przez komisyę projekcie, wraz z przytoczeniem paragrafów, do których się odnoszą, podać podczas dyskusyi jeneralnej.

2) W dyskusyi szczegółowej Izba obradować będzie tylko nad temi paragrafami, do których wnioski powyższe z góry podano.

3) Jeżeli podczas obrad zapadną uchwały zmieniające paragrafy specyalnej dyskusyi poddane, natenczas przydzieli się takowe na powrót komisyi w tym celu, aby je wniosła przy trzeciem odczycie w poprawnem brzemieniu.

4) Paragrafy projektu, do którego nie zgłoszono wniosków zmiany, przyjęte będą *en bloc*.

Wniosek ten przyjęto i posiedzenie do przyszłego wtorku odroczono.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza traktat zawarty d. 18 maja 1869 r. z Rosyą, a ratyfikowany w d. 25 stycznia 1870 r., mocą którego kolej żelazna rosyjska kijowsko-odeska połączoną zostanie z koleją austryacką-lwowsko-wiedeńską pod Wołoczyskami. Taż sama gazeta ogłasza sankcyonowane przez NPana dwie ustawy o nowej monecie złotej i o procentach zwłok od podatków stałych. Mocą pierwszej ustawy zaprowadzoną zostaje nowa moneta złota, mianowicie zamiast dotychczasowych koron i pół koron złotych, bite będą złote monety po 8 złr. czyli 20 franków i po 4 złr. czyli 10 franków. Druga zaś brzmi:

Ustawa

z d. 9 marca 1870 r. dotycząca ściągania procentów zaległości od podatków stałych w naznaczonym terminie nie zapłaconych, oraz dotycząca tychże podatków w ogóle.

Za zezwoleniem obudwu Izb Mojej Rady państwa, rozporządzam co następuje:

§ 1. Jeżeli podatki stałe, jako to: gruntowe, czynszowe i dochodowe wraz z dodatkami państwowemi nie zostały zapłacone w przeciągu dni 14 po upływie terminu dla każdego rodzaju tychże podatków w pojedynczych krajach przepisanego, natenczas płacić należy od nich procenta zwłoki, jeźli cała należytość podatkowa razem z dodatkami więcej wynosi rocznie niż 50 złr.

§ 2. Przepisy istniejące dla każdego rodzaju podatków należy w każdym kraju ponownie ogłosić w dzienniku ustaw krajowych. Prócz tego z początkiem każdego roku należy w każdej gminie w sposób zwyczajem uświęcony wydać ogłoszenie, w którem dokładnie wyrażone być winny termina zapłaty oraz skutki jakie niezapłacenie za sobą pociągnie.

§ 3. Procenta od zaległości liczone będą, pobierane od 100 złr. dziennie $1\frac{1}{2}$ c., rachując od następnego dnia po upływie terminu zapłaty aż do uiszczenia się z należytości.

§ 4. Jeżli należytość podatkowa nie zostanie zapłaconą w przeciągu 4ch tygodni od terminu zapłaty, natenczas ściągniętą być winna wraz z procentami po dzień zapłaty się należącemi, według przepisanego postępowania przymusowego, z wyjątkiem, jeźli zrobiono podanie o uwolnienie od podatku lub o zwłokę, a władza polityczna podanie to uznała za uzasadnione.

§. 5. Jeżeli z początkiem nowego roku podatkowego nie rozpisano jeszcze stanowczo na ten rok należytości podatkowej, natenczas każdy takową płacić obowiązany winien ją składać tak jak w roku bezpośrednio upłynionym i to tak długo, dopóki nowe należytości rozpisane nie zostaną, w które następnie uiszczona zapłata wliczoną będzie.

§ 6. Ustawa niniejsza obowiązuje od d. 1 lipca 1870 r.

§ 7. Ministrowi skarbu poleca się przeprowadzenie niniejszej ustawy.

Wiedeń 9 marca 1870 r.

Franciszek Józef, w. r.
Hasner w. r. *Brestel* w. r.

Taż sama gazeta urzędowa ogłasza dymisyę dotychczasowego dyrektora policyi w Wiedniu Józefa Strobacha, oraz nominacyę w miejsce jego Antoniego Lemónniera, dotychczasowego zastępcę dyrektora policyi tamże.

— Na sobotniem posiedzeniu komisyi adresowej postawiło kilku posłów nowe wnioski co do wotum nieufności dla rządu w sprawie dalmackiej. Wszystkie te wnioski wcale nic albo bardzo mało się od siebie różniły. Po przemówieniu pp. Hasnera i Giskry przystąpiono wreszcie do głosowania, podczas którego przyjęto tylko pierwszy ustęp wniosku dep. Tintego t. j. że zaprowadzenie stanu wyjątkowego wskutek zbrojnego oporu przeciw ustawie, uznaje się za usprawiedliwione. Wszystkie inne wnioski odrzucono. Dr Rechbauer zapowiedział wotum mniejszości, hr. Spiegel zaś, który miał być sprawozdawcą oświadczył, że w obec takich okoliczności obowiązku tego przyjąć nie może; wybrano przeto sprawozdawcą Dr Kliera.

— W komisyi zajmującej się ustawą o koalicyi nie było już dawno posiedzenia z tego powodu, że Izby handlowo przemysłowe nie nadesłały na termin swych opinij jakich od nich żądano względnie wniosku Dr Rosera. Przewodniczący w komisyi Dr Dietrich zwołał przeto posiedzenie, na którem uchwalono wezwać jeszcze raz Izby handlowe, aby w przeciągu 8 dni opinie swoje nadesłały, w przeciwnym bowiem razie komisya przystąpi do obrad nad wnioskiem dep. Rosera; aby zaś czasu nie tracić wybrano natychmiast Dr Weigla sprawozdawcą.

— W wydziale wyznaniowym przy dyskusyi o małżeństwie cywilnem, oświadczył Dr Herbst, że przeszkód małżeńskich z powodu różnicy religii i ceremonii nie uważa za kwestyę zasadniczą, za jaką uważa atoli rozwiązalność małżeństwa. Jest to jednak tylko jego osobiste zdanie, bynajmniej zaś nie przemawia w imieniu rządu.

— W komisyi do spraw lekarskich uchwalono w dalszym ciągu obrad §§ 13—17 ustawy lekarskiej.

— O stanie zdrowia namiestnika w Tryeście fmp. Müringa krążą w kołach poselskich niepokojące wieści; zapewniają, że choroba jego jest umysłowa, w skutek czego zastępuje go radca dworu Fiedler.

— W Izbie niższej sejmu węgierskiego złożył na ostatniem posiedzeniu hr. Andrassy na stół Izby arkusz subskrypcyjny na Honwedów i sam pierwszy podpisał się na 10000 złr. W kilku minutach zebrano 25000 złr. Klub lewicy wziął to za złe, że hr. Andrassy kwotę tę zapisał na publicznem posiedzeniu, przyczem niewłaściwe wyrażenie się Tiszy miało dać powód do pojedynku. Hr. Andrassy ma być wyzywającym. Wiadomość tę czerpiemy z depesz telegraficznych większej części dzienników wiedeńskich.

— Książe czarnogórski wydał rozkaz, w którym wszystkim swoim poddanym zakazuje pod zagrożeniem najsurowszych kar opuszczać księztwo bez szczególnego pozwolenia.

— Dzienniki czeskie *Pokrok i Narodni Listy* zostały skonfiskowane. W kołach czeskich agitują gorliwie za wystąpieniem Bukowińczyków i Słoweńców z Rady państwa.

— Książe Orłów, nowo mianowany poseł rosyjski przy dworze austryackim, miał w sobotę posłuchanie u N. Pana, któremu wręczył listy wierzytelne.

Państwo Papieskie.

Berliński korespondent *Timesa* podaje analizę noty przesłanej przez hr. Beusta do Rzymu. Nota ta adresowaną była nie tylko do hr. Trauttmansdorfa, lecz i do księcia Metternicha w Paryżu wraz z depeszą wyjaśniającą, której treść korespondent w tych słowach podaje:

Wskazując oględność, jaką Austrya i inne mocarstwa katolickie zachowały wobec soboru, czyni kanclerz państwa uwagę, że przedewszystkiem Austrya i Francya — pragnąc usilnie, aby kościół miał ruch swobodny w sprawach własnych — nie mięszały się do przygotowań soborowych i zrzekły się należnego im właściwie prawa wysłania swych reprezentantów na to zgromadzenie. Oględność tę nastręczyło im życzenie okazania kościołowi uszanowania i uznanie owej zasady nowoczesnej cywilizacyi, która równie państwu jak kościołowi zupełną i nieograniczoną przyznaje swobodę w obopólnym zakresie działania. Francyi łatwiej było wejść na tę drogę niż Austryi, gdyż pierwsza upoważnioną jest traktatami swemi z Papieżem zakazać ogłoszenie w swojem terytoryum każdego zakwestyonowanego dekretu kościelnego; Austrya prawa tego z mocy własnego swego konkordatu nieposiada. Wobec tego, co się przygotowuje na soborze i pomnąc na protestacyę, jaką przed jakimś czasem biskupi austryaccy przeciw nowym ustawom szkolnym i kościelnym założyli, jako też na agitacyę, do jakiej ich opór dał hasło, nie może Austrya bez obawy patrzyć w przyszłość.

Faktycznie nie zamiar soboru ogłoszenia nieomylności Papieża, niepokoi Austryę, kanclerz bowiem spuszcza się na to, że owa doktryna, jeżeli w ogóle przyjdzie do jej ogłoszenia, wyrażoną będzie w łagodnej i czysto teologicznej formie, podobnej do tej jakiej używał sobór florencki i że dla tego pozostanie bez praktycznego wpływu na przebieg wypadków. Państwo nie ma prawa sprzeciwiać się ogłaszaniu innych czysto religijnych dogmatów, jak n. p. niepokalanego poczęcia N. Maryi Panny. Rzecz jednak inna, jeżeli kościół ma zamiar żądać trwałej i obszernej supremacyi nad państwem i przywłaszcza sobie prawo rozstrzygania o tem, które z ustaw krajowych władzy świeckiej obowięzują, a które nie obowięzują poddanych. Na nieszczęście jest to stanowisko, jakie zajmuje 21 soborowi przedłożonych i przez niektórych tak gorąco popieranych kanonów. Lecz nie poprzestając na postawieniu istnie nieprzyjmowalnej zasady, kanony idą tak daleko iż czynią natychmiast użytek z zamierzonej prerogatywy, uznając wiele z ustaw zasadniczych za niezdrowe, ułomne, słowem za przeklęte. Kanony rzucają między innemi klątwę na wolność religii, wolność pracy, wolność nauki, śluby cywilne, ważność kodeksu karnego dla duchowieństwa i na szereg cały innych instytucyj, twierdząc ze sprzeciwiają się ustawom bożym i i św. kościoła. Przypuściwszy więc że sobór da w istocie sankcyą owym szematom, niebezpieczeństwo byłoby dla Francyi bardzo małe, gdyż postanowione na pręgierzu zasady były blisko od wieku ustawami krajowemi i prawdopodobnie utrzymanemi byłyby jednomyślnem przyzwoleniem społeczeństwa. W Austryi przeciwnie, ciała prawodawcze swieżo dopiero uczuły potrzebę ogłosić ustawy we Francyi dawno zaprowadzone i skutki, płynące z opozycyi klerykalnej przeciw nowym statutom, byłyby daleko szkodliwszemi. Dla tego rząd austryacki zgłosił się do Rzymu i przedstawił zgubne rezultaty, jakieby wyniknąć musiały z walki między kościołem i państwem. Cokolwiekby kościół nakazał, trybunały austryackie nie skłoniłyby się do pobłażliwego postępowania z tymi, którzy ustawy naruszają lub innych do ich naruszenia poduszczają. Dodawszy że większość biskupów austryackich opiera się kanonom; w razie ich przyjęcia postawioną byłaby w smutnej konieczności, albo ich całkiem nie ogłaszać lub ogłaszać mimowolnie, zaprzeczyć więc trudno, że istnieją rozmaite powody, lękania się obawianego rezultatu. Rzym strzedz się powinien rzucać cywilizowanemu światu rękawicę.“

Na powyżej streszczoną notę hr. Beusta odpowiedział następnie według *Mémorial diplomatique* kardynał Antonelli:

Zupełna i całkowita swoboda zapewniona Ojcom soboru, wzbrania Papieżowi pośredniczyć w ich obradach, dopóki rezultat tychże nie będzie przedłożony Jego Świątobliwości do zatwierdzenia; lecz co jest wzbronionem Papieżowi, należy z mocy prawa do biskupów monarchii austryacko-węgierskiej, którzy w łonie soboru mają wszelką sposobność zmienienia lub odrzucenia szematu będącego w mowie. Jednakże Stolica ma powód mniemać, że biskupi owi nie podzielają obaw gabinetu cesarskiego co się tyczy kanonów 12, 19 i 20, do których nota hr. Beusta zdaje się odnosić.

Kanon 12 jest dosłownem powtórzeniem potępienia doktryn uświęconych przez jansenistów włoskich na soborze w Pitoi, potępienia zawartego w bulli (*Auctorem fidei*), którą ogłosił Pius VI w roku 1794. Zwrócone przeciw jansenistom potępienie Piusa VI, ma charakter czysto dogmatyczny.

Co się tyczy kanonu 19 potępiającego doktrynę, że kościół pozbawiony jest wszelkiej innej władzy, prócz tej jaką mu przyznaje państwo; sami biskupi austryacko-węgierscy zaprotestowali w zbiorowym memoryale, przesłanym do prezesa Rady Auersperga, przeciw dążnościom objawionym przed dwoma laty w Austryi przywiedzenia kościoła katolickiego do rzędu wyznań czysto tolerowanych; szemat ma przeto na celu tylko potwierdzić prawowitość ich reklamacyj.

Nie należy tracić z oka, że sobór z powodu swego charakteru powszechnego, zapatruje się na kwestye dogmatyczne ze stanowiska powszechnego kościoła; w tym to duchu kanon 12 określa najwyższe prawidło sumienia dla działań publicznych i społecznych; lecz najwyższe to prawidło, może w zastosowaniu swem być zmienionem przez konkordaty zawarte między Stolicą św. i rozmaitemi państwami, zważywszy, że Papież, który jest stróżem kanonów wyszłych z soboru ma również władzę wprowadzenia w te kanony złagodzenia wymagane potrzebami politycznemi państw.

Co się tyczy Austryi, jakiekolwiek będą uchwały soboru, konkordat z r. 1855 zachowa sumiennie Stolica św., która nie myśli bynajmniej używać swej władzy do odwrócenia biskupów od posłuszeństwa ustawom organicznym monarchii austryacko-węgierskiej.

Tem dalszem jest od myśli Stolicy św. wskrzeszać supremacyą kościoła nad władzą świecką jak w średnich wiekach, lub przywracać inkwizycyę, jak to nieprzyjaciele kościoła nieprzestają powtarzać.

W ogóle szemat 21 kanonów nie dąży bynajmniej do zdeptania ustaw państwa, jedynym ich celem jest ogłosić prawdziwie doktryny kościoła katolickiego, pozostawiając sumieniom wolność zastosowania się do nich lub nie.

W końcu kardynał Antonelli wyraził ufność, że te otwarte i lojalne wyjaśnienia donioslości szematu i zamiarów Stolicy św. złagodzą obawy, jakie gabinet cesarski mógł powziąść w skutku komentarzy dowolnych lub przesadnych, jakich szemat nie przestał być przedmiotem w kolumnach prasy nieprzyjaznej Stolicy św.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 marca. Dziś rozpoczęły się obrady ogólnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego w sali Towarzystwa Naukowego. Zdajemy o nich sprawę w dziale gospodarczym.

— Poseł Zyblikiewicz ciągle bawi w naszem mieście— i dotąd zamknięty w pokoju, jeszcze nie odzyskał głosu. Niepojmujemy zapytania w *Dzienniku Polskim*: „Czy on rzeczywiście słaby?“ Jeżeli *Dziennik* wątpi, to niech się przekona. Nie mówimy o dalszych w tej mierze dowcipkach, bo eksploatowanie choroby na rzecz walki politycznej wydaje nam się bronią, której dziennik szanujący się używać nie powinien.

— Z dniem jutrzejszym otwartą zostaje wystawa sztuk pięknych w domu bar. Larysza przy ulicy Brackiej.

— Jutro obok przedstawienia w teatrze komedyi A. hr. Fredry: „Nikt mnie nie zna“, da się słyszeć w koncercie artystka z Opery San Carlo w Neapolu p. Falconi-Martinazzi i odśpiewa kawałki z *Lukrecyi Borgii*, *Traviaty*, *Roberta Diabła*, *Ernaniego*, barkarolę neapolitańską i fantazyę Rossiniego.

— We czwartek daną będzie na benefis p. Baumanowny komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa (syna) p. n. *Półświatek* (Le demi monde). Komedya ta nadzwyczajnego w swoim czasie doznawała powodzenia i z rzędu 130 razy była graną w Paryżu.

— Zapowiedziany na dzisiaj wieczór koncert amatorski na dochód Zakładu Ś. Józefa osieroconych chłopców, nie mógł się odbyć z powodu słabości dwóch osób udział w nim biorących. Koncert ten odbędzie się nieodwołalnie w piątek 18 b. m. i r.

— Na posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa naukowego krakowskiego d. 12go b. m. przewodniczący rektor Skobel zawiadomił zebrane grono o nadesłanem do Towarzystwa zaproszeniu na „zjazd naukowy międzynarodowy ku postępowi umiejętności jeograficznych, kosmograficznych i handlowych“ odbyć się mający w ciągu sierpnia r. b. w Antwerpii; odczytał niektóre pytania mające być rozbierane na owem zgromadzeniu i wyraził żal, że Towarzystwo nie rozporządza funduszem, którymby wysłać mogło wprost od siebie zastępców na ten zbór uczonych; spodziewa się atoli, że może któremu ze spółtowarzyszy nadarzy się sposobność do dobrowolnego podjęcia się na nim obowiązków wyobraziciela ciała naukowego tutejszego.

Następnie stosownie do uchwały zapadłej na posiedzeniu poprzedniem, profesor Alth zaczął poddawać pod ocenienie oddziału wyrazownictwo mineralogiczne polskie wymagające uzupełnienia i zmian wedle nowszych postępów i poglądów nauki.

W końcu prof. Karliński złożył dodatek do rozprawy matematycznej profesora Wł. Zajączkowskiego z Warszawy, od autora przysłany, jako uzupełnienie pracy, którą poprzednio Towarzystwo otrzymało i drukiem ogłosić postanowiło.

— Wczoraj odbyło się ogólne posiedzenie Towarzystwa „Warowni Krzyża“ poświęcone według statutów odczytom. Najpierw nowo obrany prezes Dr Aleksander Kremer odczytał sprawozdanie z dotychczasowych czynności Towarzystwa i kilka ogólnych uwag o usposobieniu religijnem naszego miasta i zadaniu Towarzystwa. Przedmiotem drugiego odczytu była wiadomość o misyi polskiej w Bułgaryi i o domu OO. Zmartwychwstańców utrzymujących szkołę w Adryanopolu i szerzących od lat 10 dzieło unii między szyzmatykami południowej Słowiańszczyzny. X. kanonik Goljan odczytał rozprawę, której pierwszą część poświęcił pamięci Jana Zamoyskiego, przedstawiając religijną stronę tego męża stanu, w drugiej zaś części przeszedł do obecnych stosunków i zakończył uwagami o zadaniu Towarzystwa. Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających do komitetu, jakoteż do składania podpisów na odpowiedzi dziękczynnej Ojcu Św. za przesłane Towarzystwu błogosławieństwo. Oprócz członków Towarzystwa zgromadziło się zaproszone na odczyty grono młodzieży z wyższego gimnazyum.

— Wczoraj w niedzielę umarł X. Maciej Kazimierz Maliszewski, rektor XX. Pijarów, niegdyś profesor gimnazyum pijarskiego w Warszawie. X. Maliszewski liczył lat 72. Urodził się w Krakowie i tu wychowanie pobierał, a następnie jako pijar przebywał w różnych zakładach swego zakonu w Królestwie Polskiem, pełniąc obowiązki nauczycielskie. Wróciwszy do Krakowa po zabraniu klasztoru pijarskiego i kościoła w Warszawie na cerkiew w r. 1832, przebywał naprzód w tutejszym klasztorze, trudniąc się prywatnie wychowaniem młodzieży, a następnie otworzył konwikt naukowy; opuściwszy zaś Kraków w r. 1836 czy 1837 udał się do Francyi i po większej części zamieszkiwał w Nancy jako nauczyciel, a następnie był wikarym przy katedrze w Strassburgu. Wróciwszy w zeszłym roku do Krakowa, gdzie ma jeszcze rodzeństwo, ciągle niedomagał. Pisywał on do różnych czasopism polskich, a pamiętamy jego rozprawę w „Pamiętniku naukowym krakowskim“ o oknach różnobarwnych w kościele P. Maryi w Krakowie i w *Tygodniku Krakowskim* o grobie Bolesława Wstydliwego. Przed laty, za czasów jego w Krakowie pobytu widzieliśmy u niego znaczne materyały i rozpoczętą już, a nawet dość daleko posuniętą pracę o cechach w Polsce. Dr Józef Maliszewski, który przed parą laty wrócił do Krakowa z Ukrainy, gdzie jako lekarz przebywał, i tu umarł, był najmłodszym bratem X. Maliszewskiego.

— Na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędą się w sali Towarzystwa Naukowego odczyty publiczne w następującym porządku i czasie; każdy o godz. 6ej wieczór:

P. Henryk Schmitt: w piątek, poniedziałek i środę, 18go, 21go i 23go marca: „O bezkrólewiu po śmierci Augusta II. 1733—1736 (z tych trzech odczytów $\frac{1}{3}$ dochodu przeznaczoną jest na korzyść stowarzyszenia Sybiraków.)

Dr Maksymilian Machalski: „O wolności politycznej“ (w poniedziałek 18 marca).

Prof. Łuszczkiewicz: „Piotr Paweł Rubens i stanowisko jego wobec historyi sztuki“ (we środę 30go marca).

Docent Stanisław hr. Tarnowski: „Tragedya historyczna w najnowszej literaturze rosyjskiej. Śmierć Iwana Groźnego—Fiodor Iwanowicz przez hr. Tolstoja“ (w sobotę 2 kwietnia) i „Nieboska komedya w literaturze angielskiej“ (we środę 6go kwietnia).

Prof. Dr Karliński: „O gradobiciach“ (w poniedziałek 4go kwietnia).

Prof. Dr Wincenty Pol: „Odczyt z najnowszej literatury polskiej“ (w piątek 8go kwietnia).

— *Dziennik Lwowski* „niewymownie wdzięczny jest *Czasowi*“ za „jawne przyznanie się do zasad federacyi, za wywieszenie sztandaru federacyjnego, którego obrońcą my jedni (t. j. *Dz. Lwowski*) byliśmy dotychczas“. Pochwała ta ze strony dziennika rozrzewnia nas, i chętnie przyznalibyśmy się do tej z nim jedności zasad, gdyby nie dwie drobne okoliczności: naprzód, maleńkie, nie wiemy jak nazwać, zmyślenie czy pomyłka, że „*Czas* zawsze silnie walczył przeciw wszystkiemu, co zakrawało na federacyę“, a powtóre, że *Dziennik Lwowski* robiąc nas neofitą federacyjnym, gdyśmy chrzest z federacyi przyjęli z dniem urodzenia naszego, wiąże nas z p. Smolką, przeciw którego polityce oświadczyliśmy się. Być federalistą, nie znaczy jeszcze być smolkistą, a zejść się przypadkowo z *Dziennikiem Lwowskim*, nieznaczy jeszcze wiązać się z nim solidarnie. Wdzięczność przeto *Dziennika Lwowskiego* nie jest zasłużoną, bo solidarności z nim żadnej nieprzyjmujemy, a federalistami byliśmy pierwej, zanim istniał on i jego stronnictwo.

— Z powodu doniesienia naszego o nabyciu dóbr Zakopane przez bankiera berlińskiego p. Eichborna na rzecz hr. Bismarka, pisze nam p. Eichborn pod d. 12 b. m. z Berlina, iż nabył Zakopane sam i dla siebie, przypominając zarazem, że osobiście w drukarni *Czasu* zamówił różne druki gospodarcze przeznaczone do tego majątku. Pogłoska więc o nabyciu tych dóbr przez kanclerza Związku północno niemieckiego polega, jak pisze p. Eichborn, na błędnej podstawie.

— Prof. Łepkowski został członkiem towarzystw archeologicznych meklemburskiego i wrocławskiego.

— **Lwów** 13 marca.

(*J.*) Wczoraj w dzień rocznicy urodzin Szewczenki urządzono uroczysty obchód pamięci tego najznakomitszego z nowoczesnych poetów małoruskich. Obchód odbył się w salach strzelnicy miejskiej, gdzie się zebrało do 800 osób, przeważnie młodzieży i kobiet. Inicyatywa do urządzenia obchodu wyszła od kółka Małorusinów, które się tu już dawniej związało w towarzystwo *Proswita*. Prócz Rusinów, było też wiele młodzieży polskiej; ze stronnictwa Świętojurców i Moskalofilów nie widzieliśmy nikogo. P. Klimkowicz znany literat ruski, miał mowę inauguracyjną, w której wykazał stanowisko i zasługi Szewczenki, poczem po odegraniu melodyj narodowych nastąpiła deklamacya dwóch utworów Szewczenki: „Sen“ i ustępu z „Hajdamaków“. O godz. 10 rozeszło się towarzystwo unosząc z sobą wspomnienie mile przepędzonego wieczoru.

Filia tutejsza towarzystwa oświaty ludowej ogłasza, iż celem powiększenia funduszów tegoż towarzystwa, (a mianowicie przedewszystkiem na urządzenie czytelni ludowej) odbędzie się w bieżącym i przyszłym miesiącu szereg odczytów. Imiona prelegentów są następujące: Dr Strzelecki (profesor techniki), Dr Liske (docent uniwersytetu), Strusiewicz (profesor szkoły rolniczej w Dublanach), Płachetko (profesor gimnazyalny), Lucyan Tatomir i Romanowicz (urzędnik towarzystwa budowniczego). Pierwszy wykład będzie miał Dr Liske o stu-dniowem panowaniu Napoleona.

W kwietniu zacznie tu wychodzić pismo illustrowane, belletrystyczne, mające na celu zastąpić uboższej ludności *Mrówkę*, która obecnie w powiększonym formacie wychodzi. Tytuł tego powstać mającego pisma jest: *Towarzysz*, a wydawnictwem jego zajmują się ci sami, którzy z wytrwałością uznania godną, lecz o ile wiadomo nie bardzo skuteczną, prowadzą wydawnictwo *Mrówki*.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą o aresztowaniu w Wiedniu Edwarda Stefańskiego z Jasła, liczącego lat 42, który wyłudził 4000 złr. za pomocą podrobionych obligacyj, podpisami różnych osób wyższego stanu opatrzonych.

— Dnia 12 marca pogoda, w nocy śnieg; termometr od + 0°.6 spadł na — 3°.0 R.— Dnia 13go marca popołudniu pogoda, w nocy również śnieg; termometr w tym dniu od + 0°.5 spadł na — 2°.6 R. Barometr idzie do góry; o godzinie 6ej rano dnia 14go stał on na 326.75, termometr na — 6°.0 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 15 marca, Śej Izabelli królowej i Śej Leontyny panny.

TEATR. Wybór sztuk odpowiedni siłom i warunkom sceny, głównem jest według zdania naszego zadaniem reżyseryi każdego teatru. Jeżeli wielkie sceny rozporządzające bogatemi środkami wystawy, trzymają się zwykle tego prawidła, tem bardziej winny je mieć na względzie sceny, zmuszone ściśle obliczać się z swemi siłami i środkami, jak nasza. Nie raz zdarza się, że sztuki pozyskujące sobie szeroki rozgłos w wielkich teatrach, na scenie mniejszej nie wywierają właściwego wrażenia, pochodzi to ztąd, że ani jednolitość gry, ani wystawa nie zdoła podnieść utworu, którego urok nie rzadko te dwa warunki stanowią. Jeżeli dzieła wielkich mistrzów w przedstawieniu na scenach mniejszych niedosięgają niekiedy zakresu oczekiwania, z przedstawienia ich płynie przynajmniej ta korzyść, że się popularyzują między publicznością, że kształcą jej smak i upowszechniają prawdziwe poczucie piękna, ale jakaż może być korzyść z sztuk w poczęciu swojem chybionych, z sztuk miernych, jak np. dramat 5-aktowy Fryderyka Soulié, przedstawiony w sobotę na benefis p. Parznickiej p. n.: *Kochankowie z Murcyi*.

Pojmujemy, że dramat ten przedstawiony w Paryżu, gdzie każda rola obsadzoną jest przez mistrza-specyalistę, gdzie świetność wystawy dodaje uroku przedstawieniu, nie powiemy, że podobać się, lecz mógł przynajmniej zajmować. U nas wrażenia innego nie wywarł, prócz wrażenia przesytu. Tyle w dramacie tym jest pokusy tworzenia efektów, a jednak efekta te są powiększej części tak sztuczne, że jak ogień bengalski prócz huku i chwilowego błysku, nie pozostawiają na umysłach widzów głębszego odbicia.

Treść sztuki zaczepia o historyę, z czasów kiedy ostatni z Omejadów Abd-ur-Rhaman wydarł Abasidom berło Hiszpanii tworzącej prowincyę kalifatu bagdadzkiego i utworzył kalifat Korduby. W chwilach rozterek politycznych waśnie zagnieżdżają się zwykle w rodzinach do przeciwnych należących stronnictw. Taka waśń, śmiertelna nawet nienawiść, zawrzała między rodziną Pachecow i Tellezow. Tymczasem donna Stella córka don Henryka Pacheca wybrała sercem don Sylvia Telleza i przez starą piastunkę swą Franciszkę naznacza kochankowi schadzkę. Franciszka jednak nie znając Sylvia wprowadza don Fernanda margrabiego Villaflor znanego rozpustnika, który odurzony napojem czekając na Stellę, zasypia, podczas kiedy ona przyjmuje u siebie Sylvia. W tem leży zawiązanie intrygi. Don Fernando spotkany w mieszkaniu Stelli, którą rodzina chca zrazu śmiercią za to ukarać, żeni się z nią. Zemsta istniejąca między rodzinami Pachecow i Tellezow wyradza się znowu między Ferdynandem i Sylvio Tellezem, z których pierwszy dowiedziawszy się o stosunku Sylvia ze Stellą chce go za to ukarać, drugi pragnie mu wydrzeć żonę. Ztąd wywija się cały szereg wypadków, wzajemną w duchu południowych pojęć poduszczanych zemstą.

Z ról dramatu najwdzięczniejszą była rola Stelli, rola prawie popisowa, z której wybornie wywiązała się beneficyantka p. Parznicka, za co jej publiczność okazała uznanie obrzuceniem bukietami. Dwie jeszcze role zwracaty na siebie uwagę: rola Sylvia Tellez odegrana dobrze przez p. Ładnowskiego i rola margrabiego Villaflor, którą bardzo starannie oddał p. Benda. Pomimo jednak dobrej gry w głównych rolach, nie utrzymało się wrażenie korzystne, raz z powodu samej sztuki, powtóre, że niektóre z ról, jak np. Fausta nie właściwie były obsadzone. Szkoda pracy artystów, gdyż dramat nie zajmie zapewne obywatelstwa w repertoarze, a dla dwóch przedstawień nie warto zaprawdę tyle zachodu.

Sprawy sądowe.

Kraków 8 marca.

Przewodniczący: Skrzyszowski. Sędziowi: Jaworski, Dr Gebhardt. Z. prokuratora: Nowaczyński. Protokólista: Dr Brzeski.

(*Gwałt publiczny*). Delegowany na kolei żelaznej w Krakowie urzędnik policyjny pan M. polecił żołnierzowi policyjnemu, by nastręczającego się gościom przejezdnym tragarza Aleksandra Kotapkę ze schodów dworca kolei usunął. Była to godzina $5\frac{1}{2}$ rano, Kotapka, jak utrzymuje pijany wydobył z kieszeni nożyk i pchnął nim żołnierza w ramie i w bok bez zranienia a następnie aresztowany odgrażał się samemu urzędnikowi policyjnemu p. M. zabiciem. Przeciw Kotapce równocześnie wytoczono proces o przestępstwo lekkiego uszkodzenia kelnera z pod kolei, którego cegłą w głowę uderzył.

Kotapka był już parę razy karany za obrazy warty, i za bitki, a obecnie prócz tego, że był nieco napitym nic na swoje usprawiedliwienie podać nie umie. Sąd skazuje Aleksandra Kotapkę za dokonaną zbrodnię gwałtu publiczego, oraz za przestępstwo przeciw bezpieczeństwu ciała na jeden rok ciężkiego więzienia, uzupełnionego postem co tydzień i obostrzonego ciemnicą co 30go każdego miesiąca.

Ciekawą w procesie tym jest ta okoliczność, że obwiniony siedział w areszcie śledczym od 30go sierpnia 1869 r. do d. 8 marca 1870 nim się doczekał rozprawy końcowej, pomimo, że wszyscy świadkowie, w sprawie tej przesłuchani znajdowali się na miejscu, i że sprawa sama bynajmniej zawikłaną nie była.

Kraków 14go marca.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 15 marca: Władysława Motyczki o ciężkie obrażenie ciała; Tomasza Sroki o ciężkie obrażenie ciała; Zuzanny Nowak o kradzież.

We środę d. 16 marca: Stanisława Fingena i dwóch wspólników o gwałt publiczny; Piotra Lipiarza o kradzież; Józefa Chochołowskiego o kradzież.

We czwartek d. 17 marca: Ambrożego Dymka o zabójstwo; Wawrzyńca Rychlika o ciężkie obrażenie ciała.

W piątek d. 18 marca: Jana Kukli o zabójstwo; Teresy Czapli o kradzież; Daniela Majera o kradzież.

W sobotę d. 19 marca: Kazimierza Ryby o ciężkie obrażenie ciała; Wojciecha Kaszuby o ciężkie obrażenie ciała.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Posiedzenia ogólnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego.

Kraków 14 marca. Po nabożeństwie w kościele Marków, zebrali się dziś członkowie Towarzystwa w sali Towarzystwa naukowego, a Prezes hr. Henryk Wodzicki zagaił posiedzenie następującą przemową:

Szanowni Panowie!

Z programu czynności obecnego Zgromadzenia ogólnego widzicie Panowie, że działalność Tow. rolniczego już znacznie rozszerzoną została. Znakomite w niem miejsce zajmują sprawozdania z użycia funduszów rządowych komitetowi na cele kultury krajowej oddanych. Środki więc działania, środki wpływania na podniesienie różnych gałęzi gospodarstwa, są nam lubo w małej mierze już podane. Jeżeli zważymy, że cała ta działalność jest dopiero początkiem, niemal próbą zadania powierzonego Tow. rolniczemu przez ministra, który pierwszy w Austryi tekę ministerstwa rolnictwa objął, przedstawi się wam dopiero obraz stanowiska, jakie towarzystwa rolnicze w obec rolnictwa zająć w przyszłości mogą i powinny.

Kiedy dawniej przeważnie teoryą rolniczą zajmować się nam wypadało, obecnie praktyczne już pytania co do użycia ofiarowanych nam środków stał przed nami. Do rozwięzywania tych pytań w nieobecności zgromadzeń ogólnych sam komitet był powołany. Starał się on z całą ścisłością zadaniu swemu odpowiedzieć, utwierdzenia w obranym kierunku, sprostowania go jeżeli potrzeba, zdrowej rady i pomocy szukać będzie u członków Zgromadzenie ogólne składających, oświeci się i umocni waszemi radami, na znajomości kraju, jego stosunków i jego potrzeb opartemi.

Tu jest miejsce wyrazić nasze uznanie dla ministra rolnictwa, który pierwszy na tym urzędzie inaugurował systemat pomocy rzeczywistej rządu dla rolnictwa, i przeprowadził zasadę, że rolnicy sami o potrzebach rolnictwa najzdrowiej sądzić mogą, i że niekoniecznie patentowany urzędnik może znać stan i potrzeby kraju. Ta to potrzeba sprowadziła w zastosowaniu, powierzenie towarzystwom rolniczym funduszów na podniesienie głównych gałęzi gospodarstwa rolnego.

Jakiekolwiek mogły być powody polityczne, których rozbiór tu nie należy, a które skłoniły hr. Potockiego do złożenia teki ministerstwa rolnictwa; z naszego stanowiska, w każdym razie żałować nam przychodzi, jego odstąpienia od urzędu, bo w nim mieliśmy gorącego i życzliwego opiekuna interesów rolnictwa w naszym kraju. Miejmy jednak nadzieję, że nowy minister, idąc w ślady za swoim poprzednikiem wznieść się potrafi nad stronnicze widoki, i że nie będzie obojętnym na potrzeby kraju, tem więcej potrzebującego pomocy, im więcej się dawniej po macoszemu z nim obchodzono.

W obec tylu ważnych zadań, z prawdziwym smutkiem wspomnieć mi dziś przychodzi o szkole rolniczej w Czernichowie. Szkoła ta, tylu ofiarami wzniesiona, tylu poświęceniami i zabiegami utrzymywana, wystawiona jest w obecnej chwili na wstrząśnienie, którego ważności przed Panami ukrywać niema powodu. Przeciwnie, dowód otwartości i szczerości, jaka nam w obec członków Towarzystwa jest wskazaną, znajdziecie Panowie w sprawozdaniu o szkole rolniczej. Daleko i głęboko szukać by należało powodów dzisiejszego wzburzenia umysłów młodzieży w szkole czernichowskiej, a poszukiwania takie nie byłyby ani możliwe, ani właściwe w tej chwili i w tem miejscu; zresztą wypadek za świeży, zbyt żywo, i powiem otwarcie, zbyt boleśnie nas dotyka, abyśmy ostateczny sąd o nim już dziś wydać mogli. Jeżeli młodzież pójdzie drogą rozsądku i umiarkowania, wszystko złe naprawi się; pod tym względem rachujemy na wpływ i radę ojców i opiekunów, tam bowiem, a nie gdzie indziej radę tę młodzież znaleść może.

Wy zaś Sz. Panowie, jeżeli wychodzić będziecie tak jak to czyni komitet z przekonania, że bez uszanowania dla przełożonych i nauczycieli bez karności porządku i poddania się przepisom, żaden zakład ostać się niemoże, ocenicie bezstronnie postępowanie komitetu w tej smutnej sprawie.

Z powodu wyborów na prezesa i Wice prezesa jakie w tym roku przedsięwziąść nam wypada, mimo wstrętu jaki czuję mówienia o sobie, widzę się w konieczności powiedzenia słów kilka w kwestyi osobistej.

Przypominacie sobie Panowie, że przed trzema laty, gdy podobne wybory przypadały, prosiłem w mojem i w imieniu sz. mego kolegi Wice prezesa abyście nas od trudnych obowiązków przewodniczenia Towa. uwolnili. Dziś po 9io letniem piastowaniu tego zaszczytu ponawiamy prośbę naszą, niedlatego jednak żebyśmy od wspólnej odbiegali pracy lub odmawiali służby obywatelskiej, przeciwnie składamy oba oświadczenie że szczerze i gorąco pragniemy nic na czele ale wszeregu służyć dalej z gorliwością sprawie, której wiernie od lat ośmnastu służymy.

Następnie prezes zawiadomił jacy członkowie komitetu według statutów ustępują, przyczem nadmienił, że występujący na nowo obrani być mogą. Nazwiska ustępujących są: ksiądz Górnicki, hr. Adam Potocki, p. Konopka i hr. Żeleński, zaś hr. Stanisław Tarnowski dla licznych zajęć uprasza o uwolnienie go od obowiązków członka komitetu.

Po przemowie prezesa odczytał sekretarz Jawornicki sprawozdanie z czynności towarzystwa, a wiceprezes Paszkowski sprawozdanie o szkole czernichowskiej. Ostatnie sprawozdanie wywołało dłuższą dyskusyę, z której jutro zdamy sprawę, a która doprowadziła do wyboru komisyi celem zbadania ostatnich zajść w szkole i przyprowadzenia uczniów do należnej karności. Rezultat wyborów do tej komisyi dopiero na wieczornem posiedzeniu będzie ogłoszony.

Wiedeń 13 marca.

(*H*) Jeżeli się zapytacie, czem się teraz świat polityczny i handlowy w Wiedniu zajmuje, czy sprawami wewnętrznemi Przedlitawii, czy dyskusyą w francuskiem Ciele prawodawczem lub w sejmie północnoniemieckim, lub też obradami soboru, to odpowiedzieć muszę, że od dwóch dni Wiedeń ma zwrócone swe oczy na kwestyę handlu losami pożyczki tureckiej.

Jak wiadomo, rząd turecki zaciąga pożyczkę na budowę kolei żelaznych w Turcyi, rozdzieloną na 750,000 obligacyj premiowych po 400 franków wartości nominalnej, z wpłatą 180 franków, które przynoszą 12 franków czystego dochodu, a zatem 6 2/3 procentu. Jest to zarazem pożyczka loteryjna o 6ciu ciągnieniach rocznych. Według obowiązujących we wszystkich niemal państwach ustaw żadna pożyczka loteryjna obcokrajowa, żaden handel losami takiemi na giełdzie nie mogą liczyć na uznanie lub poparcie ze strony rządu. Austryacka ustawa finansowa z listopada r. 1862 zna tylko losy krajowe, austryackie. Że więc rządy nie mogą zezwolić na notowanie losów tureckich, jako obcokrajowych w urzędowych cennikach giełdowych, aniteż na otwarty handel temi losami na giełdzie publicznej, byłą rzeczą niewątpliwą. Tak się stało w Paryżu, w Londynie, a według ostatnich wiadomości także i w Peszcie. Spodziewano się zatem, że i w Wiedniu tutejsza Izba giełdowa ogłosi ostrzeżenie w kierunku wspomnionym, tj. że losy tureckie w urzędowym kursie nie będą notowane i nie stanowią efektu giełdowego w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Tyle, ale nic więcej. Coby wykroczyło po za osnowę takiego ostrzeżenia, coby się równało zupełnemu zakazowi handlu losami tureckiemi w ogóle, byłoby ze strony Izby giełdowej krokiem bezprawnym, by już nie wspomnieć o doniosłości politycznej podobnego zakazu, któryby dotyczył pożyczki tureckiej i kolei tureckich. Tymczasem przez parę dni cały świat kupiecki był zatrwożony wiadomością, że Izba giełdowa uchwaliła już podobny zakaz, grożący nadto uczęszczającym na giełdę najsurowszą karą giełdową tj. odebraniem karty giełdowej, w razie przekroczenia zakazu kupna i sprzedaży tych losów. Zdziwienie było tem większe, ile że urzędowa *Gazeta wiedeńska* parę dni przedtem ogłosiła była prospekt pożyczki a urzędowe dzienniki prowincyonalne nawet zachęcały publiczność do zakupna a raczej subskrypcyi na losy tureckie. Musiały tedy zachodzić ważne powody, skoro Izba giełdowa naturalnie za przyzwoleniem ministerstwa miała zamiar z podobnym wystąpić zakazem.

Widzicie więc, że czego dotąd nie zdołała ani deklaracya czeska, ani rezolucya galicyjska, zdołały losy tureckie. Zdawało się, że opozycya narodowa zyskała silnego sprzymierzeńca w — losach tureckich, któreby zachwiały ministerstwem. Lecz ministerstwu miłym jest spokój i dlatego wolało ustąpić przed burzą rozhukanych bałwanów giełdowych. Słychać bowiem za rzecz pewną, że Izba giełdowa wskutek interwencyi rządu cofnie uchwałę swoją i ograniczy się tylko na przypomnieniu odnośnych paragrafów ustawy finansowej, dozwalających notowania krajowych tylko losów w urzędowych cennikach giełdowych, lub handlu niemi na giełdzie publicznej. Do dziś dnia przynajmniej o owem ogłoszeniu nie ma mowy, wszystko się już uspokoiło, a kursa na giełdzie idą znowu coraz wyżej, coraz chyżej, aż ponowną sprowadzą katastrofę, podobną pamiętnej kryzys sierpniowej i wrześniowej w roku ubiegłym.

Sp. baron Becke, były minister skarbu wspólnego, popierał mocno sprawę kolei tureckich, czy to z powodów osobitych, czy też ze względów politycznych, gdyż połączenie Węgier z jednéj a Bukowiny z drugiéj strony z Turcyą za pomocą sieci kolei żelaznych, niewątpliwe monarchii austryackiéj na przypadek wojny z Moskwą oddałoby przysługi. Za życia barona Beckego urzędowa *Wiener Abendpost* parę przyniosła artykułów finansowych pełnych pochwały dla kolei tureckich i przygotowywanéj już wówczas pożyczki tureckiéj. Toczyła się nawet żywa polemika między dziennikami niezawisłemi a *W. Abendpost* z powodu kolei tureckich. Co większa, jestto publiczną w Wiedniu tajemnicą, że hr. Beust głównie z powodów politycznych należy do największych protektorów pożyczki tureckiéj i że N. Pan w przejeździe do Egiptu obiecał w Stambule Sułtanowi, że emisya pożyczki na koleje tureckie w Austryi na żadne nie napotka przeszkody.

Gdy tak zwana „kulisa" giełdowa zaczęła już płacić *agio* na niewydane jeszcze losy, gruchnęła wieść na giełdzie, że Izba giełdowa zabroni wszelkiego handlu losami tureckiemi nawet za „kulisą." W rzeczy samej taka w Izbie giełdowéj zapadła uchwała i do dziś dnia nie została ani cofniętą, ani ogłoszoną, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa ogłoszoną nie zostanie.

„Protektorat" nad losami tureckiemi objął w Austryi bank anglo-austryacki. Prezes Izby giełdowéj baron Wodianer nie liczy się do zwolenników banku tego, więc zapytał się ministra skarbu, czy zezwala na wydanie i ogłoszenie zakazu, o jakim powyżéj wspomniałem. Minister skarbu odpowiedział, że zezwala. Zezwolenie to nie opierało się na powodach prawnych lub finansowych, lecz polegało na pobudkach politycznych. Zezwolenie to nie było dziełem ministra skarbu, lecz ministra sprawiedliwości p. Herbsta, który skorzystał z sposobności, aby się p. Beustowi niemile przysłużyć i nakłonił kolegę swego p. Brestla do przychylenia się do wniosku prezesa Izby giełdowéj. Była to zatem walka polityczna między ministrami, przeniesiona na pole giełdowe, na pole prywatnych interesów świata kupieckiego, który dotąd jest jedną z głównych podpór obecnego rządu przedlitawskiego. Kiedy zatem rozeszła się wiadomość o kroku ministerstwa w sprawie losów tureckich, cała giełda, powodująca się czystem sobkowstwem we wszystkich swych sądach politycznych, naraz brała stronę hr. Beusta i złorzeczyła ministrom przedlitawskim, wołając jednym chórem: „O losy tureckie rozbije się całe ministeryum."

(Losy tureckie.)

Piszą nam z Wiednia: Jutro dnia 15go rozpoczyna się subskrypcya na Losy tureckie, wydane przez Towarzystwo budowy kolei żelaznych w Turcyi europejskiej. Koleje tureckie, mające ułatwić komunikacyę bezpośrednią między Austryą a Wschodem, są jednem z najważniejszych przedsiębiorstw, któremu wielu świetną rokuje przyszłość. Po sześciomiesięcznych przygotowaniach emisya losów pożyczki tureckiej nastąpi w całej niamal Europie. Losy te odznaczają się rzadką taniością. I tak za los, w wartości nominalnej 400 franków z dochodem rocznym 12 franków, płaci się 180 franków, a w razie natychmiastowej jednorazowej wpłaty całej sumy tylko 173½ franków. Oprócz tego corocznie będzie 6 ciągnień z wielkiemi wygranemi. W obec takich warunków, subskrypcya będzie niezawodnie aż nadto pokrytą. Co się tyczy bezpieczeństwa losów, nadmienić należy, że Turcya dotąd wszystkich swych obowiązków finansowych zawsze jak najlojalniej dopełniała, czego o wszystkich Państwach powiedzieć nie można. Zresztą dług turecki należy do najmniejszych w rzędzie Państw europejskich.

Przyjechali do Krakowa od 13go do 14go marca.

HOTEL DREZDENSKI: Adolf Damask kupiec z Wiednia, M. Stojowska właśc. dóbr z Galicyi, Ignacy Wawrzecki kupiec z Warszawy, Antoni Broniewski właściciel dóbr z Galicyi, Konstanty Piliński właśc. dóbr z Galicyi.

(Nadesłane).

Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Komisya wybrana z grona Rady Nadzorczej do skontrowania kas i ksiąg Towarzystwa, przynajmniej cztery razy do roku, dokonała przekazanego jej obowiązku z całą ścisłością w terminach odpowiednich, a ostatni raz dnia 22 stycznia b. r., i przekonała się, że tak gotówka jako też wszelkie walory były w zupełnym porządku.

W skutku upadłości firmy „F. J. Kirchmayer i Syn", rozeszły się po kraju różnego rodzaju pogłoski o stratach Towarzystwa, z powodu tej upadłości; w skutek czego podpisani Członkowie komisyi kontrolującej, uważali za swój obowiązek ponowić swą czynność w dniu 10 marca b. r., a dla zaspokojenia Członków Towarzystwa podpisani ogłaszają, że Towarzystwo przez upadek firmy „Kirchmayera", na najmniejszą nawet stratę narażonem nie było.

Komisya przekonała się, że księgi rachunkowe we wzorowym są porządku, że stan gotówki, weksli i wszelkich walorów tak funduszów bieżących, jako i funduszu rezerwowego, z temi samemi numerami i seryami obligacyj, jakie pierwotnie zakupione zostały, znajdują się nienaruszone w kasie Towarzystwa, zgodnie z księgami i zgodnie ze spisem, którego jeden egzemplarz zawsze znajduje się dla kontroli w rękach komisyi szkontrującej. Potwierdzamy więc niniejszem ogłoszenie przez Dyrekcyę już dokonane, że Towarzystwo przez upadłość rzeczonego domu, żadnej straty nie poniosło.

Kraków d. 11 marca 1870.

Piotr hr. Moszyński, Franc. Trzecieski, Teodor Baranowski, J. A. John.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Monachium 12 marca. Stronnictwo postępowe zamierza, powołując się na konstytucyę, interpelować ministra hr. Braya, czy zamierza wobec soboru zająć stanowisko swego poprzednika Hohenlohe, i co postanowi w razie ogłoszenia nieomylności.

Darmstadt 12 marca. Izba deputowanych uchwaliła rezolucyę żądającą od rządu projektu ordynacyi miast i zażądała przedstawienia całkowitej ustawy szkół ludowych.

Karlsruhe 12 marca. Izba wyższa uchwaliła ustawę względem zniesienia patronatów szkolnych i ustawę ułatwiającą zawieranie małżeństw.

Paryż 11 marca. Niezadługo postawione będą w ciele prawodawczem interpelacye o sobór, aby uzyskać oświadczenia rządu. Wobec twierdzeń niektórych dzienników, zaprzeczają stanowczo, jakoby między ministrem hr. Daru a biskupem Dupauloup prowadzoną była korespondencya.

Paryż 11 marca. *Gaz. de France* ogłasza oświadczenie O. Gratry, który mówi, że z obowiązku i sumienia swego podlega zwierzchnictwu kościoła. Skarży się on, że niektórzy biskupi wyprowadzali z jego listów wnioski sprzeczne z brzmieniem i myślą takowych. Obstaje przy twierdzeniach swoich pod względem szkoły kłamstwa i błędu, i oświadcza, że ci niesłusznie postępują sobie, którzy mówią, że miota potwarze na kościół rzymski. W końcu zapowiada czwarty list obejmujący w treści całą polemikę.

Paryż 11 marca. Na posiedzeniu senatu bar. Brenier nagania mowę Olliviera w Ciele prawodawczem o mniemanem usposobieniu senatu pod względem senatus-konsultu zmieniającego art. 75 konstytucyi. Tourangin i Baroche biorą udział w rozprawach, poczem senat przechodzi do porządku dziennego. Rouher zdaje sprawę o czynnościach tyczących się senatus-konsultu i mówi, że z tego powodu zrobiono trzy zapytania rządowi. Oczekują odpowiedzi.

Paryż 12 marca. Donoszą z Chalons, że Arcyksiążę Albrecht przybył tam wczoraj i udał się bezzwłocznie do obozu, gdzie przenocował. Dziś rano miał się znajdować na ćwiczeniach wojsk i próbach strzałów. Zaraz potem uda się w dalszą podróż. Odjeżdżając z Paryża, żegnany był w dworcu kolei żelaznej przez ks. Metternicha, któremu kilkakrotnie wyraził swoje zadowolenie z podróży po Francyi i w wdzięcznej przyrzekł zachować pamięci serdeczne i sympatyczne przyjęcie, jakiego wszędzie doznawał.

Paryż 12 marca. *Le Français* zaprzecza, aby otrzymano z Watykanu odpowiedź na notę hr. Daru (względem pełnomocnika francuzkiego na soborze). Tenże dziennik mówi, że na dzisiejszej radzie ministrów rozbierano ważne pytania.

Florencya 11 marca. Minister skarbu Sella prowadził dalej sprawozdanie swoje o stanie finansów i wniósł dodatek 10% do opłaty stęplowej i do opłaty od przepisania tytułu własności, tudzież tyleż do podatku konsumcyjnego i innych mniejszych opłat. Dalej proponuje nowy podatek skarbowy 12% od majątku ruchomego, oprócz kosztów poboru; tudzież, aby gminom i prowincyom przyznać większy udział w wynagrodzeniu za pobór podatków. Zdaniem ministra zmiany te wystarczyłyby (obok wymienionych już przez niego) na pokrycie niedoboru 110 milionów. Po zbadaniu potrzeb kasy państwa aż do kwietnia 1871, obliczono takowe na 200 milionów franków. Minister wnosi z tego powodu zawarcie umowy z bankiem, na mocy której skarb otrzymałby 122 mil., między temi 50 mil. w złocie, i 80 milionów konsolów na 5%. Ilość banknotów w obiegu powiększyłaby się o 50 mil., a bank pokryłby swoje do skarbu pretensye obligacyami, które po sprzedaży dóbr kościelnych byłyby przyjmowane w rzeczywistej wartości swojej. Sprzedaż tych obligacyj zmniejszyłaby dług państwa do banku o tyle, że możnaby znieść kurs przymusowy biletów bankowych. Sella wnosi dalej zamianę gruntów proboszczów na rentę; w probostwach, których dochody przynoszą 800 fr. zmiana nastałaby od r. 1876, a dochody ich byłyby podwyższone do 800 fr. Minister przedkłada wreszcie wiele innych projektów ustaw zmierzających do zaprowadzenia równowagi i pokrycia potrzeb państwa, oraz inne projekta, a między niemi zaprowadzenie wolności bankowej i urządzenie kas oszczędności i kas pocztowych (oklaski.)

Florencya 12 marca. Adwokat Biancheri wybrany został 144 głosami prezesem izby deputowanych; Cairoli otrzymał 117 głosów (Pisaliśmy zaś w zeszłym numerze o wyborze Picolego na prezesa izby; Picoli był atoli wybrany tylko prezydującym komitetu izby). Komitet izby uchwalił na wniosek rządu tymczasowy budżet jeszcze na miesiąc kwiecień.

Bajonna 12 marca. Zapewniają, że ostatniej nocy mała liczba Karlistów przedarła się do Hiszpanii mimo strzeżenia granicy.

Madryt 12 marca. Na posiedzeniu kortezów odpowiedział Prim, że nie jest prawdą, aby kongres amerykański posiadał jakikolwiek dokument z jego podpisem o odstąpieniu Kuby.

Madryt 12 marca. Zapewniają, że kortezy zaraz po uchwaleniu ustaw organicznych, jeźli nie będą jeszcze w stanie wybrać króla, oświadczą, że zadanie ich jako konstytuanty jest ukończone. Odtąd będą obradować jako zwykłe zgromadzenie prawodawcze, a senat mianowany zostanie przez głosowanie powszechne. Zapewniają, że wtedy Serrano obdarzony będzie przywilejami, jakie służą królowi. — Wieść krąży o mającym nastąpić pojedynku między infantem Henrykiem Bourbon a księciem Montpensier (infant Henryk, książę Sewilli, urodzony r. 1823 jest bratem stryjecznym królowej a rodzonym króla Franciszka męża królowej Izabelli, i pozbawiony był w r. 1867 przez królową Izabellę tytułu infanta).

Madryt 12 marca. W pojedynku dziś rano odbytym między księciem Henrykiem Bourbon a księciem Montpensier, książę Henryk ugodzony został kulą w głowę i padł na miejscu.

Bukarest 12 marca. W liście, w którym książę Kuza odpowiada prezesowi Izby na zawiadomienie siebie o wyborze deputowanym, oznajmia, iż dziękuje za mandat, i przyjęcia go odmawia. Komisya budżetowa wnosi wielkie oszczędności w ministerstwie wojny i zmniejszenie siły zbrojnej.

Konstantynopol 11 marca. Prospekt kolei żelaznych tureckich został dziś ogłoszonym. Sułtan polecił Daudowi paszy, aby podpisał w jego imieniu na 3000 akcyj po cenie emisyi.

Washington 10 marca. Senat odrzucił w ciągu obrad nad bilem o ukonsolidowaniu długu publicznego, wnioski o urządzeniu biór płatniczych w Europie dla wypłacania procentów nowych bonów, oraz mianowania negocyantów dla bonów.

Washington 10 marca. Zgromadzenie prawodawcze kraju Missouri odrzuciło wniosek żądający przyznania kobietom prawa wyborczego.

Wiedeń 13 marca, wieczór.

(*H*) Wiecie już zapewne o pojedynku między ks. Montpensier a ks. Henrykiem Burbońskim i o zabiciu ostatniego. Powody pojedynku są jeszcze niewiadome. Obaj byli pretendentami do korony hiszpańskiej, jeden Orleanem, drugi Burbonem; dostateczną więc była jakakolwiek uraza osobista, aby sprowadzić pojedynek. O księciu Henryku Burbońskim dowiaduję się następujących szczegółów ze strony dobrze poinformowanej:

Książe Henryk był człowiekiem lekkomyśnym, wielkiej ambicyi, lecz miałkich zdolności. Liberalny nie tyle z przekonania ile z obrachowania politycznego, uganiał się za popularnością i należał do tak zwanych *princes rouges*, *à la* książe Napoleon Bądź za swe zasady liberalne, bądź też za skandal dworski, który wywołał, książe Henryk popadł w banicyę i musiał opuścić Madryt przed 6ciu laty. Odtąd żył w Paryżu, lecz przeważnie w Londynie. Kiedy Prim po raz piewszy zrobił zamach powstańczy w Hiszpanii, i w skutek tego ratował się ucieczką, książe Henryk z Londynu wydał proklamacyę przeciw ministerstwu Narvaeza i brał stronę Prima. Ostatnie powstanie nie wywarło wpływu na księcia Henryka. Popierał je potajemnie, jeździł często na granicę hiszpańską dla porozumienia się z naczelnikami ruchu. Prim po zwycięstwie nie wywdzięczył się księciu Henrykowi, bo nawet nie poruszył kandydatury jego. Książe Henryk znany także jest z swojej proklamacyi, którą wydał w Londynie ogłaszając, że przyjmie tron hiszpański tylko na podstawie powszechnego głosowania.

Następstwem pojedynku tego musi być stanowczy upadek kandydatury ks. Montpensier. Nieodpowiedni to byłby król, z którego ręki zginął rywal.

Wiedeń 13 marca.

Zdaje się, że sto dni ministerstwa Hasnera już się kończy. Chwieje się ono w swych posadach, a przekonanie to dzielą nawet członkowie stronnictwa, których można uważać za najwięcej ministeryalnych. To jest pewnem, że projekt reformy wyborczej upadł; rząd zrzeka się nawet przedłożenia go w Izbie, wobec trudności przeprowadzenia wyborów bezpośrednich, na które się wszyscy Słowianie i niektórzy Niemcy w mieszanych co do narodowości krajach, jak np. w Czechach i w Morawie nie zgodzili, a ci ostatni przyjęli je tylko zasadniczo z solidarności stronniczej. Rząd chcąc pocieszyć Niemców w niebogłosy krzyczących, którzy mimo ogólnej niestosowności zawsze szukają analogii w stosunkach Francyi i Niemiec, obiecuje w przyszłym roku projekt reformy wyborczej przedłożyć. Najprzód jednak zapytać się wypada, jak się rzecz właściwie ma z ministerstwem, które jeszcze przed przeprowadzeniem odstępuje od swych planów i zamiarów, i niezdolne jest rozwiązać postawionego sobie przez parlament zadania? Obok reformy wyborczej postawić należy rezolucyę galicyjską, która, jak to już dzisiaj na pewne twierdzić można, również pomyślnie załatwioną nie będzie. Zachowanie się rządu jest ciągle w najwyższym stopniu dwulicowe; właściwie nie chce on na nic zezwolić, a jeźli się połowicznie za czem oświadczy, to natychmiast można spostrzedz, że szuka pierwszej lepszej sposobności, byle się tylko z dawnych wycofać obietnic. Zamierzona ugoda z Czechami zupełnie się nie powiodła, a sprawę dalmacką rozstrzygnęła większość deputowanych bardzo niekorzystnie dla rządu. Komisya odrzuciła wprawdzie wczoraj wotum nieufności po oświadczeniu Dra Hasnera, że rząd zrobi z tego kwestyę gabinetową, jednak nie załatwiono tem jeszcze całej sprawy, gdyż tylko dla tego nieuchwalono wotum nieufności, że deputowani nie mogli się zgodzić co do formy. Inaczej, jak się zdaje, ułoży się ta rzecz w Izbie, chociaż w komisyi nieutrzymał się Dr Rechbauer z wnioskiem swym dotyczącym wotum nieufności. Mogę wam jednak donieść, że rząd wobec niemożebności utrzymania swego stanowiska w wielkich kwestyach politycznych, nie bardzo niechętnie ustąpi z powodu sprawy dalmackiej. Skorzystać z sposobności, aby ustąpić z godnością, jest to dla rządu wygrana na loteryi,— i słusznie przypuścić można, że ministerstwo grozi przesileniem, aby je potém za słowo trzymano. Tak rzeczy stoją. Stanowisko ministerstwa jest bardzo zachwianem, a jego utrzymanie można tylko liczyć na tygodnie.

Neue freie Presse (wraz z domem), nabył wczoraj *Unionsbank* za 1,200,000 złr.

W parlamencie północno-niemieckim deputowany szlezwicki Krüger postawił w sobotę wniosek w kwestyi północnego Szlezwiku. Ponieważ deputowani polscy prawie wcale nie bywają w Izbie, zatem nie było komu poprzeć wniosku, który wymaga 15 podpisów, aby mógł być wniesionym. Ponieważ żaden z Niemców niechciał podpisać wniosku „przez grzeczność," jak to się zdarzyło w sejmie lwowskim z wnioskiem Smolki, przeto Krüger żądał, aby prezes Izby zapytał, czyby kto wniosku nie podpisał. Prezes odmówił, gdyż regulamin nie zna takiego pytania, lecz zna tylko wnioski przez 15 deputowanych poparte. Gdyby posłowie polscy uczęszczali do Izby, podpisaliby wniosek nie „przez grzeczność," lecz dla tego, że wyznają zasadę narodowości, która była podstawą wniosku Krügera. Izba następnie wysłuchała sprawozdania z budżetu na r. 1871, które wyjaśniał zastępca kanclerza Delbruck. Dep. Miquel domagał się ustanowienia odpowiedzialnego ministra skarbu dla Związku, zadawał różne pytania i stawiał wniosek o zmianę podatku od gorzelń, żądał ukonsolidowania długów Związku, które też komisarz rządowy zapowiedział, i wyjaśnił, że majątek dawny Związku niemieckiego pozostanie własnością państw dotyczących.

Francya zbliża się do rewizyi konstytucyi. Objawia się to już z mowy Olliviera o atrybucyach senatu i z rozpraw piątkowych izby nad koloniami. Ciało prawodawcze odroczyło się na tydzień z powodu zajęć ministrów po komisyach.

Parlament angielski uchwalił w piątek w nocy bil agraryjny irlandzki prawie jednogłośnie, bo 442 głosami przeciw 11. Trzecie czytanie nie może sprowadzić różnicy, tak iż reforma ta jest uważaną jakby zawotowana. Bil kościelny irlandzki, który narażał wiele interesów episkopatu anglikańskiego, uchwalony był tylko większością półtorasta głosów, a bil agraryjny prawie jednomyślnie został uchwalony.

Tak telegramy jak korespondencye nasze donoszą o pojedynku księcia Montpensier z infantem Henrykiem i zabiciu tego ostatniego. Wypadek ten może do reszty zniweczyć nadzieje księcia Montpensier, gdyż ks. Henryk, mimo, że uchodził zawsze za lekkomyślnego, wszelako z powodu oświadczenia się swego w duchu republikanckim i dawnej niezgody z dworem królowej Izabelli, posiadał w Hiszpanii nieco popularności.

Wspominamy powyżej o liście pisanym do nas przez bankiera Eichborna nabywcę dóbr Zakopane. Wzmianka nasza nabycia tych dóbr przez hr. Bismarka spowodowała nawet urzędowe zaprzeczenie *Nordd. allg. Ztg*, która powiada, że hr. Bismark mógłby gdzieindziej szukać dóbr do nabycia, gdyby tego chciał, a nie w Galicyi. Dalej zaś powiada organ rządu pruskiego, że hr. Bismark niema takiego syna, coby mógł zajmować się sprawami dóbr tych. Jestto odpowiedź na nasze doniesienie, że syn hr. Bismarka był w Krakowie, lecz nie pojechał dalej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Paryż 14 marca. Hr. Montalembert umarł. — Zapewniają, że powodem pojedynku między infantem hiszpańskim Henrykiem a księciem Montpensier było ogłoszenie pisma księcia Henryka, uwłaczającego politycznemu charakterowi Montpensiera.

Paryż 14 marca. Cesarz polecił wyrazić mężowi byłéj królowéj hiszpańskiéj ubolewanie swoje z powodu zdarzenia zaszłego w jego familii, a równocześnie objawił życzenie zagodzenia sprawy pojednawczo, w celu uniknięcia ewentualnych kroków.

Marsylia 13 marca. Zapewniają, że marszałek Mac-Mahon podał się do dymisyi z gubernatorstwa Algieryi, z powodu uchwały Ciała prawodawczego względem Algieryi.

Kursa. Wiedeń 14 marca godz. 1 minut 55. 5% zjedn. dług państwa bankn. 61·40. - zjed. dług państwa w srebrze 71.30 — Losy z r. 1860 97·90 — Akcye banku 725. — Akcye kredytowe 283·—. — Londyn 124·05. — Srebro 121·10. — Dukat 5·82 5/10. Lombardy 246·—. — Losy z roku 1864 119·50. — Akcye franko-austryac. 119·55. — Napoleony 9·88. — Akcye kol. gal. Karola Ludw. 242·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 207·50. — Akc. kol. północ.-wschod. 164·50. Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 94·—. — Akcye banku jeneral. 74.— — Renta w srebrze 71·25 — Oblig. indemniz. gal. 73.80 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 115.25. Akcye anglo-banku 373·50.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 11 marca	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	94¾	93¾
Bankn. pol. za 100 złr.	447	443
Ruble ros. za 100 rsr.	151¼	150
Talary pr. za 100 tal.	183	182
Talary pr. za 100 złr.	82¾	82
Srebro nowe austr.	121½	120¼
Dukat ważny	5 86	5 79
Napoleon d'or	9 93	9 83
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	78½	77¼
5% „ „ „ „ „	87¼	86¼
Obl. indemniz. z kup.	76¼	75¼
Akc. k. g. z dyw. bez k.	243	240
„ L. Czer. z całą wpł.	208½	206
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	91 50	90 50
Listy gal. ban. hipot.	90 25	89 75
Wiedeń 12 marca.		
5% zjed. dług. pań. ban.	61 70	61 50
5% „ „ „ sreb.	71 50	71 40
„ Obl. ind. czeskie	95 —	94 —
„ „ bukowiń.	74 —	73 50
„ „ galicyjs.	74 20	73 80
„ „ niż. Aust.	— —	96 —
„ „ siedmiog.	76 —	75 50
„ „ węgiers.	79 25	78 75
Pożyczka głod. gal.	101 50	100 50
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	109 20	108 80

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. austr.	108 —	107 75
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	90 50	90 —
4% galicyjskie	76 50	75 50
5% „	86 —	85 —
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5% Banku nar. los.	97 80	97 60
5% węgier. los.	91 —	90 50
5% Domin. pań. 120 fl.	126 75	126 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	231 50	233 50
„ „ „ 1854	91 —	90 75
„ „ „ 1860	98 —	97 80
„ „ „ 1864	119 80	119 40
„ Como renty	24 —	23 50
„ Kredytowe	163 25	162 75
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ żegl. par. na D.	100 —	99 50
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ miasta Budy	34 50	33 50
„ Księcia Palfy	31 50	30 50
„ Rudolfa	16 25	15 75
„ ks. Salm	41 —	40 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 50	20 50
Akc. bank. i przem.		
Banku anglo-austr.	378 —	377 —
„ anglo-węgier.	100 —	99 —
Zakł. kredyt. austr.	285 60	285 40
„ „ węgier.	92 50	91 50
Banku franko-austr.	120 50	120 —

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	53 50	52 50
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. pł.	121 50	120 50
„ galic. hipote.	— —	— —
„ narod. austr.	729 —	727 —
„ związkow. aust.	93 —	92 —
„ dla obr. ogóln.	116 —	115 50
Kolei Alfeldz.-fiumeń.	176 —	175 50
Żegl. par. na Dunaju.	600 —	597 —
Kolei Ces. Elżbiety	193 —	192 50
„ półn. Ces. Ferd.	2165	2155
„ galic. Kar. Lud.	241 50	241 —
„ Koszyc.-Bogum.	65 —	64 50
„ Lwow.-Czern.	208 75	208 25
„ Rudolfa	165 —	164 75
„ Siedmiogrodzk.	168 75	168 25
„ rządowej	388 50	387 50
„ południowej	243 90	243 70
„ Pardubickiej	182 —	181 50
„ Cisańskiej	245 —	244 50
„ węg. półn.-wsch.	164 50	164 —
„ węg. wschodn.	97 25	96 75
Tow. handl. płod. leś.	38 —	37 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	94 —	93 50
Kol. zachod. czesk. za 300 fl. w.a. sr. 100 fl. w.a	93 50	93 —
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Kol. Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w. a.)	— —	93 —

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	91 25	90 75
„ półn. C. F. 100 fl. k.m.	91 —	90 50
„ „ „ 100 fl. w.a.	89 —	88 —
„ w sre. 5% „ „ „	105 25	105 —
Kol. gal. K. L. 300 fl. w.a. „ „ w sreb. 100 fl. w.a.	— —	102 50
„ „ Emisya II.	98 50	98 —
Kol. Lw. Czer. po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.)	83 50	83 —
„ „ „ Emis. II	94 —	93 50
Loyd. austr. 100 fl. m.k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	101 25	100 75
Kol. Rudolfa po 300 fl. „ (w sr. 5% za 100 fl.	93 75	93 25
Kol. Sied. za 200 fl. w.a.	91 75	91 25
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	142 25	141 75
„ „ Emis 1867	142 —	141 50
Kol. poł. 500 fr. szt.	122 —	121 75
„ Bony 1870-1874 6%	249 50	243 50
Kol. połud. półn. niem. 5% za 100 fl	82 50	81 50
„ „ w srebrze	95 —	94 60
Waluty		
Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	— —	— —
„ odrączkowy	5 83	5 82
Napoleondory	9 88	9 87·5
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Srebro	121 25	121 —
Złoto *al marco*	5 81	5 80

	żądają	płacą
Fryderyki	10 35	10 30
Luidory	10 10	10 —
Suwereny angiel.	12 45	12 35
Pruskie bil. kasowe.	1 82·25	1 81·75
Srebro, kupony	121 25	121 —
Lwów 11 marca.		
Akcye kol. gal. b. kup.	241 —	239 50
„ „ lwow.-czer.	206 50	206 —
„ Banku hip. gal.	105 —	103 —
Listy z. To. kr. gal. 5%	86 50	85 75
„ 4%	76 30	75 75
Listy zast. bankn hip.	90 25	89 80
Obligi indem. b. kup.	74 60	74 —
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Dukat holenderski	5 81	5 72
„ cesarski	5 84	5 78
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski.	1 96	1 90
„ papier. „	1 51	1 50½
Talar pruski	1 83½	1 82½
Warsz. 10 marca.		
Listy zast 1 ser. rub.	95 15	94 90
„ „ 2 ser. „	94 15	93 90
„ „ kupon „	— —	— 85⅝
Listy likwidacyjne „	76 90	76 70
„ kupon „	— —	1 10
Pożyczka r. 1864 „	156 —	— —
„ r. 1866 „	157 50	156 50
Kolej warsz. wieb. „	70 50	— —
„ warsz. bydg. „	73 —	72 —
„ warsz. teres. „	— —	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Produkcya Nasion pastewnych w Kleczy,

uwiadamia, iż wszelkie zasoby **Nasion** w miejscu wyczerpanemi zostały; mający zamiar nabycia, zechcą dla uniknięcia zwłoki, zgłaszać się do Domów komisowych w cennikach podanych, gdzie prawdopodobnie dotąd małe reszty pozostały.

Dnia 11 Marca 1870. (451-1-3)

Radikale Heilung und Kräftigung der Zeugungsorgane durch den Gebrauch des

Manbarkeits-Extraktes

und der

Vegetabilien-Substanz et Pillen

des (346.-1-12)

Dr. Gross

Durch richtigen Gebrauch dieser Heilmittel wird Leidenden jeden Alters gegen Schwäche der Geschlechtstheile, entsprungen durch Selbstbefleckung, Ausschweifung und Ansteckung, sichere radicale Heilung geboten.

Unter Zusicherung strengster Discretion zu beziehen durch **Gross**, Dr. der Medizin, der Chirurgie und Geburtshelfer, **Wien, Körnergasse Ner 2, 1. Stock, Nro 18.**

Corespondenz in allen Sprachen. Ordination von 10 bis 3 Uhr. Für Unbemittelte gratis.

Patienten aus der Provinz senden einen ausführlichen Bericht nebst 5 fl. ö. W. ein (am billigsten rekommandirt), wo ihnen Medizin und alles Nöthige zugesendet wird.

ESSENCYA z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu, (syfilicznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (183-1-12)

Dostać można w Paryżu w Aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nro 7 et 8. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i Hessa w Warszawie, we Lwowie u p. Mikolascha, w Kra- u p. Trauczyńskiego, w Brodach u p. Kullak.

Poczynając od dnia 1go Lipca 1870 r., na lat 12 znajduje się do wydzierżawienia **folwark** główny **Piskorowice** wraz z filialnym **Koszary**, położony w Galicyi austryackiej, w Starostwie Jarosławskiem, nad rzeką spławną San — przestrzeń obu folwarków wynosi około morgów 1000.

Mający chęć zadzierżawienia, bliższą wiadomość o warunkach konkurencyjnych powziąść mogą na miejscu w Piskorowicach u p. Steiner, administratora, lub w Biórze Kontroli Zarządu dóbr Ordynacyi Zamoyskiej w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej pod L. 472. (281--3)

Najnowsza oferta szczęścia.

Gra **austryackiemi losami** dozwoloną jest przez **cesarsko-austryacki rząd.**

„Błogosławieństwo Boskie u Cohna!"

Wielkie znacznemi wygranemi pomnożone losowanie kapitałów przeszło 4 milionów.

Losowanie odbywa się pod dozorem rządu. — Ciągnienie rozpoczyna się **20go Marca r. b.**

Tylko **4 złr. w. a. lub 2 złr., w. a. lub 1 złr. w. a.** kosztuje oryginalny Los państwa (nie zakazane Promessy) przez państwo poręczony, z mego debitu, i przesyłam takowy za **opłaconem** nadesłaniem **gotówki** nawet w najodleglejsze okolice.

Tylko wygrane będą wyciągnięte.

Główne wygrane wynoszą:

złr. 250.000, 200.000, 190,000, 180.000, 170.000, 165.000, 162.500, 160.000, 155.000, 150000, 100000, 50000, 40.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 4 po 12.000, 5 po 10.000, 5 po 8000, 7 po 6.000, 21 po 5.000, 4 po 4.000, 36 po 3.000, 126 po 2.000, 6 po 1.500, 5 po 1.200, 206 po 1.000, 256 po 500, 350 po 200, 17850 po 110, 100, 50, 30.

Każdy los wygrywa najmniej wartość 2 talarów. (368-9-15)

Wygrane pieniądze i urzędowe wykazy ciągnień rozsyłam mym odbiorcom *szybko i dyskretnie.* — Przez moje *Losy szczególniejszem obdarzone szczęściem* wypłaciłem mym odbiorcom *w samej Austryi najwyższe główne wygrane*: złr. 300,000, 225.000, 150,000, 125.000, kilka razy po 100.000, niedawno znowu wielki los a dopiero, bo 29go p. m. znowu najwyższą wygraną główną wypłaciłem w Wiedniu.

Zwracam uwagę na to, że po tem wielkiem losowaniu nowe nie tak prędko nastaną; zatem upraszam interesowanych obstalunki teraz jeszcze spiesznie nadesłać.

Laz. Sams. Cohn
w Hamburgu.
Kantor bankowy i wekslarski.

---

12. 000 talarów

złożyć deklaruje za miernym procentem pewien praktycznie i teoretycznie wykształcony Agronom z ks. Poznańskiego tytułem melioracyi większego majątku ziemskiego, dla objęcia administracyi tych dóbr z tą ważną uwagą: że posiada najchlubniejsze świadectwo z pełnionego w tem zawodzie obowiązku.

Wiadomość w domu komisowym ***L. Sroczyńskiego w Krakowie.*** Rynek Nro 36. (453-1-3)

Dzierżawy:

W państwie **Nisko** są do zadzierżawienia na 9 lat od 1go Kwietnia r. b. trzy Folwarki położone nad Sanem:

1. **Potasznia**, przestrzeń przeszło 300 morgów, w tej ornego gruntu 246 m. — łąk 47 morg.
Czynsz 2.400 złr. — Wadyum 800 złr.
2. **Sopot**, przestrzeń przeszło 280 m. w tej ornego gruntu 203 morg — łąk 67 morgów.
Czynsz 2.200 złr. — Wadyum 700 złr.
3. **Zaracławice**; przestrzeń przeszło 180 morg, w tej ornego gruntu 131 m. — łąk 28 morgów.
Czynsz 1.500 złr. — Wadyum 500 złr. wal: austr. (310--3)

Bliższą wiadomość o warunkach konkurencyjnych powziąść można w Nisku, w biórze Zarządu dóbr. — Termin zamknięcia konkurencyi oznaczony jest do dnia 20 Marca r. b.

„Belizar"

„po Chief bar, Nichelson", od Cona by Clencoe".

Ogier pełnej krwi angielskiej ze stada bor. Alex: Bethmana, złoto gniady, bez odmiany, pół siedemnastej miary, stanowi obce klacze po Złr 50 w Wróblowicach (pod Zakluczynem). (402-1-3)

Propinacya w **Szczurowej** jest do wydzierżawienia każdej chwili. — Szczegóły powziąść można na miejscu, lub listami frankowanemi pocztą: **I. K.** Ujście Solne. (309-2)



Prawdziwe ck. patentowane, przez Wydział medyczny badane i jako odpowiednie uznane, tysiące razy wypróbowane i poświadczone **Arcanum** do zupełnego wytępienia *Szczurów, Myszy domowych, polnych, Kretów, Karakonów itp.* (wielokrotnie naśladowane i sprzedawane bywa) *niefałszowane*, sprzedają w Krakowie p. J. Jahn i p. J. Goldwasses, w domu p. Deichesa na Stradomiu — w Tarnowie p. Wielogórski — we Lwowie p. W. Królikowski pod L. 804 — w Czerniowcach p. J. Haas — w Przemyślu pan F. Gaideczka — w Rzeszowie pan J. Schaiter. — Cena 1 dużegosłoika 1 złr. 10 cent. małego 90 centów.

Także pojedyncze porcye przesyłają się za pobraniem należytości pocztą. — Tamże jest do nabycia z zaręczeniem prawdziwości słynne **Mydło cytrynowe**, prawdziwie radykalny środek przeciw odciskom, odmrożeniom. — Cena 1 słoika 50 centów. (1402- 15-)



(19) (48)

Sikawki ogniowe ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie, pocztą

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,** Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

Ortopedyczny

Zakład leczniczy

Dra Henryka R. v. Weila,

Währing (pod Wiedniem) **Stiftgasse, 3.**

Naczelnik tego Insytutu mieszka w zakładzie i prowadzi kierownictwo. Opieka lekarska naczelnika zakładu dotyczy szczególniej skrzywień i niekształtności ciała, przeobrażeń i zapaleń kości i stawów, ukróceń, skurczenia się ścięgn, niknienia i porażeń kości. Krewnym pacyentów dozwolony jest wybór lekarzy do konsylium. Staranna opieka i stołowanie pacyentow tak we wspólnych jako też odosobnionych pokojach. Gimnastyczne ćwiczenia, wykłady nauk, języków, muzyki. Bliższe umówienia, udzielanie rad, programy i przyjęcie w Zakładzie. (335 3-5)

Drukarnia PELARA w Rzeszowie

poszukuje

zdolnych Zecerów.

Tylko ci Panowie, którzy sobie życzą zająć długotrwałe i spokojne stanowisko, zechcą się zgłosić do Księgarni ***Pelara*** **w Rzeszowie.** (441-.3)

NIEŻYT grypy, katary, zapalenia piersi, ustępują przed użyciem

PASTY pana BLAYN,

z pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w aptece pana **Blayn**, ulica du Marché St. Honoré, 7 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza — w Brodach w aptece p. Kullaka. (54-17-28-)

Losowanie

urządzone przez Komisyę Wystawy Lekarsko-przyrodniczej Krakowskiej,

Dnia 24 Marca b. r.

odbędzie się publicznie w sali wykładowej Muzeum Techniczno-Przemysłowego, Wygranych 300 — Jako to: Klejnoty, zegarki złote, porcelana, fajanse, szkło ozdobne, suknie damskie w sztuczkach, ryciny, książki i inne użyteczne przedmioty. Widzieć je można codziennie od god. 11tej do 1szej i od 3 do 4 w Muzeum Techniczno Przemysłowem.

Cena losów 50 centów.

Biletów do 21go Marca dostać można:

w Krakowie: w Muzeum Techniczno-Przemysłowem Krakowskiem w księgarniach PP. Baumgardtena, Czecha, Friedleina, Wildta i Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych; — w aptekach PP. Gralewskiego, Hofa, Siedleckiego, Stockmara i Trauczyńskiego, — i w handlach PP. Bartla, Eminowicza, Władysława Tomaszewskiego.

Orzeczenie lekarskie.

Szczęśliwe skutki, których ja sam i moi pacyenci doznali po używaniu **Anatherynowej Wody do ust**, wkładają na mnie obowiązek jako doktora, do oświadczenia, że takową zalecałem zawsze jako najlepszy środek ze wszystkich dotąd znanych środków zachowawczych dla zębów, ale także jako zapobiegawczy środek przeciw licznym słabościom ust i nadal zalecać będę. (2118-1-2)

Wiedeń. ***Dr Gerh. Brants***, w. r.

SKŁADY

tych artykułów, z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indyach prawdziwych i świeżych:

w Krakowie: p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem," p. *Siedlecki* apt., *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Ernest Stock-mar* apt., p. Dr apt. p. *Sawiczewski*, pan *I. Trauczyński* (pod firmą Brunona Miczyńskiego) i pan *Jakób Goldwasser* na Stradomiu, w domu p. Deichesa.

we Lwowie: apt Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Z. Ruckera* i p. *J. Piepesa*, aptekarza.

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski apt. — w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschütz — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt. — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Fryszraku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpollung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Sidorowicz apt. — w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. i p. Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim — w Sanoku p. J Jaklicz i p. Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt. p. Ed. Kornberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski — w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht — w Żółkwi p. Krzyżanowski aptekarz — w Nowym Sączu p. I. Garan.

J. G. POPP,

praktyczny lekarz zębów i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N. 2

Zlecenia dla c. k. Giełdy

tyczące się wkładek kapitałów i spekulacyj,

uskuteczniam za zadatkiem 10% w gotówce lub w papierach państwowych **i natychmiast,**

(lokal mój znajduje się w dobrze położonem miejscu tuż obok Bursy) na uznanych dogodnych warunkach najsumienniej i najpunktualniej.

Zostawiam do woli moim szanownym Komitentom, zakupione **efekta** natychmiast lub też w każdym późniejszym terminie odebrać, czy też dostarczyć, zachowując takowe u siebie w prolongacyi za miernym procentem.

Nie trzeba więc z oka spuszczać,

że można tym sposobem mało ryzykując, większe spekulacye przedsięwziąść i ztąd większe korzyści odnieść.

A. Mayer junior,

Kantor wekslowy i giełdowy

w Wiedniu,

Strauchgasse Nr 2, neben der Börse

Na żądanie przesyłam także szanownym zamiejscowym zemną w stosunkach handlowych zostającym osobom, co dzień urzędowy **wykaz kursów,** albo też regularnie **telegraficzne wiadomości kursowe.** (331-4-6)

Dra Hölbego

połączone Zakłady naukowe i wychowawcze

w Dreznie, Christianstrasse 8.

Całkowite gimnazyum; całkowita Szkoła realna I. klasy; Szkoła elementarna; upoważnienie osobnych egzaminów dla wolontaryuszów wstępujących do wojska (prowizor.)

Przyjęcie na **pół pensyonatu i na cały pensyonat.**

Bardzo dobre położenie; wielki ogród; kąpiele i lekarz w domu; rozmowa w angielskim, francuskim, rosyjskim, polskim i niemieckim języku

Prospekta otrzymać można od Dyrektora.

Bliższą wiadomość udzielają w Dreznie:

Dyrektor: *Berthelt.*
Rzeczyw. ros. radca stanu *v. Becker.*
Hrabia zur *Lippe.*
Rektor gimnazyal.: prof. *Dr Hultsch.*
Bankier, tajny radca gabin. *Kaskel.*
Radca konsystorza: *Dr Kohlschütter.*
Konsul: kawaler *Krafft.*
Tajny radca kościelny: *Dr Mey.*
Nadworny ochmistrz: *v. Minckwitz.*
Rektor szkoły realnej: *Dr Niemeyer.*
Radca miejski: *Peschel.* (341-2-5)
Radca stanu: prof. *Dr Schleiden.*

Ziemniaki w ilości kilkuset korcy od lat 15 nie psujące się, na wódkę bardzo wydatne, są do do sprzedania w Niecwi poczta Bobowa po **2** fl. w. a. za korzec (467--2)

Apolinary Zieliński.

FOSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacyj żelazistych, jest on najwięcej racyonalny i dla tego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej bardzo budowy i delikatnych i dla wszyttkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarzom. (61-10-18)

Dostać można w Krakowie w aptece p. *I. Trauczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* we Lwowie w aptekach panów *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* — w Brodach w aptece p. *Kullaka* i p. *Franzosa;* — w Rzeszowie; w apt. p. *Szaitera* — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*

Główny Skład

Kit do zębów,

Franciszka Bartoscha,

utrzymuje w Krakowie Apteka „pod Słońcem" Dra Floryana Sawiczewskiego. (767-6-12)

Instrumenta miernicze

kompletne, do sprzedania za umiarkowaną cenę. — Bliższa wiadomość w Handlu Jana Federowicza, przy ulicy Szczepańskiej w Krakowie. (394--3)

W HANDLU KORZENNYM i WIN

Jana Feik (114-6-7)

przy ulicy Floryańskiej pod L. 330 nabyć można

Nasienia Buraków

w najlepszym gatunku z dóbr

Węgrzynowice,

powszechnie w kraju pożądanego, funt w. w. po 60 ct. — Biorącym w większe ilości, znaczny procent opuszczonym będzie — i rozmaite **inne Nasienie.**

Fabryka machin i towarów metalowych

Schenk i Tatzel,

w Messendorf przy Freudenthal,

dostarcza w najnowszej, najodpowiedniejszej konstrukcyi i po bardzo umiarkowanych cenach: zupełne urządzenia do **młynów** zbożowych niskich i piętrowych; do młynów **gipsu, garbarni, olejarni, do fabryk krochmalu z ziemniaków i pszenicy, cukrowń, browarów i gorzelń;** niemniej **tartaków** (pił brzegowych, cyrkularnych i t. p.), **pomp, wodociągów, rezerwoarów, kotłów parowych, maszyn parowych, stałych i przenośnych, turbin** z najmniej 80% zyskiem, **kół wodnych** i t. p. **Transmisye** wykonywamy dokładnie, szybko i za tanią cenę.

Zwykłe młyny przerabiamy według naszego systemu w najnowszy sposób i to z bardzo miłymi kosztami. (263-8-20)

Ponieważ w wielu miejscach fałszowany Syrop pod mojem nazwiskiem ogłaszają i sprzedają, uważam za moją powinność, obecnem ogłoszeniem zawiadomić Publiczność, że od wielu lat przezemnie wyrabiany **„SYROP PAGLIANO,"** **prawdziwy, jedynie tylko** z głównego Składu, dla Austryi p. ***Józefa Raftl*** w Wiedniu, Opern-Ring 17, pomimo wysokiego ażya, flaszka po 1 złr. 30 ct. — tuzin po 13 złr. 50 c. rozsyłanym bywa

Także prawdziwe, niefałszowane oryginalne: **Pasta Pompadour**, słoik po 1 złr. 30 ct. i **najsłynniejsza Maść na piersi**, słoik . . . . „ 1 złr. 30 c.

Bezpośrednio z Florencyi wysyłam tylko zamówienia na najmniej 100 flaszek. Odsprzedający otrzymają także w wiedeńskim Składzie **nadzwyczajną zniżkę.**

Ten w całej Europie słynnie znany środek domowy nie potrzebuje dalszego zachwalania, albowiem wiele tysięcy ludzi zawdzięcza mu powrót do zdrowia, na co tysiące świadectw leży do przejrzenia, a pozwalam sobie odesłać czytelników do umieszczonych podziękowań w najznaczniejszym dzienniku tego fachu w Austryi „Wiener Medizinische Presse," jako też w „Debatte," „Wiener Lloyd." — **NB.** Każda flaszka opatrzona jest przepisem użycia.

(352-1-12) Profesor ***Pagliano z Florencyi.***

Główny Skład znajduje się u p. ***Józefa Raftla*** w Wiedniu, Opern-Ring 17. 5 tuzinów 60 złr. — Odsprzedający otrzymają nadzwyczajną zniżkę. — **NB.** Każda flaszka musi być opatrzona moją pieczęcią, wszelkie inne dodatki lub portrety nie dają żadnej gwarancyi.

MARSHALL SONS & Comp.,

Fabrykanci maszyn w Gainsborough, w Anglii,

zalecają Szanownej Publiczności swe za najlepsze uznane i rzetelnie wykonane **Lokomobile, Młockarnie parowe do zboża,** *które otrzymały, na rozmaitych 10 wystawach 1869, po uskutecznionych próbach, wszędzie pierwsze nagrody i medale jako odznaczenie, na Wystawie gospodarczo-rolniczej w Galicyi w dniu 19 Września 1869*, podpisany swą 8-konną Maszyną nad wszystkiemi tam będącemi angielskiemi Maszynami odniósł pierwszeństwo i za nadzwyczajnie wielką działalność otrzymał pierwszą nagrodę, jak niemniej duży złoty medal.



Także słynne 13to-rzędowe Maszyny do siewu **Priest et Woolnough's**, całe z kutego żelaza, po zniżonej cenie za sztukę 375 złr., dalej angielskie Młocarnie na siłę konia i t. p., tańsze niż krajowe — są na Składzie. — Przyjmuje zamówienia i rozsyła Cenniki bezpłatnie. (77-8-12)

Jeneralny Ajent: ***G. Hubazy*** w Wiedniu, II. Bezirk, Augarten-Alle (Schawel-Alle) Strasse, N. 7.

FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów z skóry,

w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6.

zaleca swój wyborowy Skład (165-13-21)

siodeł, musztuków, homont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów stangretowych, koców na konie, potrzeb stajennych i t. p.

rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po możebnie **najniższych cenach**. — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Hamburgsko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Allemania	w Środę	16 Marca		**Silesia**	w Środę	6 Kwietn.
Hammonia	dto	23 Marca		**Cimbria**	dto	13 Kwietn.
Holsatia	dto	30 Marca		**Westphalia**	dto	20 Kwietn.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **55** tal.

Cena przewozu towarów: Ł. 2. od beczki o 40 stopach sześćciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (28-10-)

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff."

i między **Hamburgiem i Nowym Orleanem**

na wycieczkę do **Hawru i Hawanny**, napowrót **Hawanny** i **Hawru** dotykając **Saxonia** 12 Marca 1870.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **180** — międzypokład tal. **55** — **Cena przewozu towarów: 2 Ł.** od beczki o 40 stopach kub. hamburskich z opuszczeniem 15%, (Primage)

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Pożyczka Premiowa

cesarsko-tureckiego Rządu

wypuszczona za pośrednictwem „Societé Impériale de Chemins de fer de la Turquie d'Europe."

SUBSKRYBCYA PUBLICZNA

na

750.000 Obligacyj premiowych

każda po 400 franków wartości nominalnej.

Cesarsko-turecki rząd wypłaci tak procenta, jakoteż i kwoty zwrotne wprost i bez wszelkich odciągnień posiadaczowi obligacyj.

Każda obligacya niesie rocznie 12 franków płatnych na 1 Kwietnia i 1 Października. Obligacye spłacają się przez losowanie, w 6 ciągnieniach rocznie: w dniu 1 Lutego, 1 Kwietnia, 1 Czerwca, 1 Sierpnia, 1 Października i 1 Grudnia. Pierwsze ciągnienie odbędzie się wyjątkowo 30 Kwietnia 1870.

Stósownie do planu amortyzacyjnego, będzie z przeznaczonych do losowania obligacyj, spłaconych 50 Obligacyj większemi wygranemi, reszta zaś *al pari* tj .400 frank. Główne wygrane i suma wszystkich wygranych wynosi:

	wygrane pierwszego wylosowanego numeru:	wygrane różnych premij w każdem ciągnieniu
od r. 1870 do 1910		
w ciągnieniach 1 Kwietnia, 1 Sierpnia, 1 Grudnia	franków 600.000.	franków 800.000.
„ 1 Lutego, 1 Czerwca, 1 Października	„ 300.000.	„ 400.000.
od r. 1910 do 1974		
w ciągnieniach 1 Kwietnia, 1 Sierpnia, 1 Grudnia	„ 400.000.	„ 517.000.
„ 1 Lutego, 1 Czerwca, 1 Października	„ 200.000.	„ 258.000.

WARUNKI SUBSKRYPCYI.

Wpłata jest ustanowioną na 180 franków na jednę obligacyę, które w następujący sposób spłacone być mają:

Przy subskrypcyi		franków 30.
Po ogłoszeniu rezultatu subskrypcyi za wydaniem kwitu tymczasowego		„ 75.
Od 15 do 25 Września 1870		„ 25.
„ 15 „ 25 Marca 1871		„ 25.
„ 15 „ 25 Września 1871 za wydaniem rzeczywistych obligacyj franków 25		
Po strąceniu 3% od już upłaconych 155 fr. licząc od 1 Stycz. 1870	„ 6.50	„ 18.50
		Razem franków 173.50

Od Societé Impériale de Chemins de fer de la Turquie d'Europe wydane kwity tymczasowe, które zupełnie upłacone, jakoteż i te, na które upłaty w terminach uskuteczniono, biorą udział natychmiast w ciągnieniach.

Prezentowanie obligacyj rzeczywistych, które zostały wymienione za kwity tymczasowe, zaczyna się od 1 Października 1871. Na ubiegłe wpłaty aż do tego dnia bieżące 3% odsetki będą odliczone od ostatniej wpłaty.

Pożyczka ta jest przeznaczoną na budowę kolei w Turcyi europejskiej, których wielkie korzyści pod względem politycznym, przemysłowym i handlowym podnosić zdaje się — jest zbytecznem.

Subskrypcya odbędzie 15 i 16 Marca r. b.

w Krakowie u pana STANISŁAWA FEINTUCHA,

w **Konstantynopolu** w **Banque Impériale Ottomane,**
w **Societé du Credit Generale Ottomane,**
i w wszystkich Filiach tych dwóch zakładów,
w **Alexandryi** w Filii **Banque Imperiale Ottomane,**
w **Banku Austro-Egipskim,**
w **Bukareszcie** w **Banque** de **Rumaine,**
w **Wiedniu** w **Banku Anglo-Austryackim,**
w **Lwowie** w Filii **Banku Anglo-Austryackiego,**
w **Tryescie** u p. p. **Morpurgo et Parente,**
w **Gracu** w **Banku eskomptowym styryjskim,**
w **Amsterdamie** u p. p. **Lippmann, Rosenthal et Comp.**
u p. p. **Wertheim et Gomperz**
w **Hamburgu** u p.p. **L. Behrens i Synowie**
w **Berlinie** u p. p. **Richter et Comp.**
w **Lipsku** w **Allgemeine deutsche Credit-Anstalt**
w **Drezdnie** u p. **Michała Kaskel,**
w **Wrocławiu** w **Schlesischen Bankverein**

w **Frankfurcie nad M.** u p. **B. H. Goldschmidt**
u p. **Augusta Siebert**
u p.p. **Braci Sulzbach**
w **Monachium** u p. **Jos. v. Hirsch**
w **Bairische Vereinsbank**
w **Stuttgardzie** u p.p. **Pflaum et Comp.**
w **Norymberdze** u p.p. **Lödel et Merkel**
w **Augsburgu** u p.p. **Christ v. Fröhlich i Synowie**
w **Genewie** u p.p. **Ph. Roget i Synowie**
w **Zürich** w **Schweizerische Credit Anstalt,**
w **Bernie** (Bern) u p.p. **v. Wattenwyl Erns et Comp.**
w **Medyolanie** u p. **Juliusza Belinzaghi**
w **Weronie** u p. **Figli di Landadio Grego.**
w **Florencyi** u pp. **Em. Fenzi et Comp.**
w **Neapolu** u p. p. **Menricoffre et Comp.**
w **Genui** u p.p. **Frères Bingen,**
w **Turynie** u p p. **A. Geiser et Comp.**

Gdyby się okazała nadwyżka w oznaczonych **750,000** obligacyach, subskrypcya podlegnie stosunkowej redukcyi.

W biórach wykazanych firm i zakładów bankowych przyjmujących subskrypcyę, wystawionym będzie prospekt zawierający wyciąg textu rzeczywistych Obligacyj i tabele amortyzacyjne.

Konstantynopol w Marcu 1870.

Société Imperiale de Chemins de fer de la Turquie d'Europe.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia, podaje się, że Bank Anglo-Austryacki gotów jest należną **przy subskrypcyi** od subskrybentów wpłatę 30 franków na jednę obligacyę na żądanie jako zaliczkę złożyć, za pokryciem przez deponowanie efektów giełdowych (licząc 20% niżej kursu). Zaliczka ta ma być zapłaconą wraz z procentami 3 od sta przy wpłacie drugiej raty t.j. 75 franków na sztukę i przy odebraniu kwitu tymczasowego.

Wiedeń w Marcu 1870.

Bank Anglo-Austryacki.

†

Dnia 16 Marca r. b.
odprawi się
w kościele parafialnym w Suchy
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Maryi księżnej Jabłonowskiej
i jej rodziców,
na które pobożnych zaprasza się.
(423)

Pisarze Banku Pobożnego
w Krakowie

na żądanie strony interesowanej, zawiadamiają, że od fantu: Kubek i Naparstek próby 11, łutów 4½ i Koperta dukatów 10, w dniu 3 Grudnia 1861 r. pod literą J. Nr. 60 w Banku Pobożnym zastawionego, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć — przeto wzywają wszystkich interes w tem mających, aby do dnia 1 Maja 1870 zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia się, fant rzeczony osobie zgłaszającej się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie. (463--3)

Kraków dnia 7 Marca 1870.

X. M. Tylkowski, P. B. P.
Stachowicz, K. B. P.

Poszukuje się **ajenta** głównego w każdym mieście, do sprzedaży pewnego artykułu bardzo pożytecznego. Tenże może z łatwością zapewnić sobie roczny zarobek 3000 franków: listy opłacone do derektora „Aliance“ w Chaux de fonds (Szwajcarya) z dodaniem 2 sgr w markach listowych na frankowaną odpowiedź. (353-2)

Jest do wypuszczenia **propinacya z gruntem** we wsi Mydlniki od dnia 1go Kwietnia 1870 roku.

Bliższa wiadomość u Właścicielki na gruncie. (412 2-3)

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY
dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa
z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena ct.

STOMATICON, Woda do ust

Dra Brunna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów. — Cena flakonika 88 cent.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY
Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trąwiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u Pana Józefa Jahna, we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiej — u aptekarzy: Zygmunta Rukera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhechta — w Ceerniowcach o T. Zachariasiewicza i Rojańskiego w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — Rzeszowie u J. Schaitera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Spółki. (312-1-12)

100.000 talarów sr. gotówką.
W dniu 20 Marca r. b.
nastąpi nader wielkie
Ciągnienie premii miasta Hamburga
na którem blisko
2 miliony talarów srebrem
w kilku dniach wypłacone będą, podzielone na wygrane: talarów:

100.000, 60.000, 40.000, 30.000, 20.000, 16.000, 12.000, 2 po 10.000, 8.000, 2 po 6.000, 3 po 5.000, 6 po 4.000, 5 po 3.000, 20 po 2.000, 30 po 15.000, 130 po 1000, 210 po 400, 335 po 200, 28500 po 100, 60, 40 i t. d.

Tylko **wygrane wyciągnięte będą.**

Za nadesłaniem 4 złr. za cały los, lub
dto dto 2 „ „ pół-losu
dto dto 1 „ „ ćwiartkę

Przesyłam oryginalne losy państwowe (nie Promesy) na to ciągnienie, szybko, dyskretnie nawet w najdalsze odległości. Pieniądze wygrane, jako też urzędowe wykazy wygran przesyłam natychmiast po roztrzygnieniu. — Upraszam zgłosić się szybko i z pełnem zaufaniem do Domu handlowego obdarzonego nadzwyczajnem szczęściem: (344-3-10)

Zygmunt Heckscher
w Hamburgu.

Obwieszczenie.

L. 2101

Celem zabezpieczenia materyału kamiennego do usypania szlaku bitego na zbudować się mającej drodze krajowej Dębicko-Nadbrzeskiej, w części od Mielca przez Baranów do wsi Nagnajów, obejmującej 4 mile 1.020 sążni bież. w powiatach Mieleckim i Tarnobrzeskim, rozpisuje się niniejszem rozprawa w drodze ofert pisemnych.

Cała potrzeba wynosi, rachując od Mielca, gdzie się część drogi do zbudowania przeznaczonej zaczyna:

a) dla przestrzeni 510 sąż. bież. obejmującej, kamienia polnego w okolicy Przyłęku uzbierać się mającego, 91·8 sążni kub w cenie fiskalnej złr. 3273 cnt. 59
i zwiru z rzeki Wisłoki 61·2 sążni kub. w cenie fiskalnej 877 60

b) dla dalszej przestrzeni obejmującej 4988 sąż. bież. drogi rudy żelaznej w lasach dóbr Chorzelowa i Tuszowa wydobyć się mającej 799 sąż. kub. w cenie fiskalnej 20774 —
i zwiru z rzeki Wisłoki 799 sąż. kub. w cenie fiskalnej 11457 66

c) dla następującej przestrzeni obejmującej 11522 sążni bież. drogi, kamienia żwirowego z Dęby 1230·5 sążni kub. w cenie fiskalnej . 52542 35
potem cieńszego kamienia żwirowego z tej samej kopalni 820·5 sąż. kub, w cenie fiskalnej 35035 35
nareszcie szutru z potoka Dąbrowica uzyskanego 410 sąż. kub. w cenie fiskalnej. . . 6240 20

Razem 4.212 sążni kub. materyału kamiennego w cenie fiskalnej. . : . . . 130.200 75

Dostawę wykazanego materyału rozkłada się na dwa po sobie następujące lata to jest 1870 i 1871, a to w ten sposób, że musi być z całej potrzeby dostarczono: w r. 1870 część materyału przypadająca na pierwsze dwie mile, rachując od Mielca; zaś w roku 1871 część druga materyału, przypadająca na dalsze 2 mile i 1.020 sążni bież. — Wydział krajowy zastrzega sobie jednak prawo w ciągu wykonania dostawy zwiększać lub zmniejszać wykazane potrzeby materyału z pojedynczych szutrowisk, gdyby to za korzystne dla siebie uznał. Oferty pisemne mogą być wniesione na całą wymienioną potrzebę, albo też tylko na dostawę przypadającą na jedno z wymienionych miejsc wydobycia materyału, lecz należy w ofercie oznaczyć dokładnie szutrowisko i potrzebę, którą oferent dostarczyć się obowiązuje.

Przedsiębiorca całej wykazanej potrzeby materyału, będzie obowiązany z przypadającej na rok 1870 ilości sążn. kub. kamienia dostawić, pierwszą trzecią część do końca Maja, drugą taką część do końca Lipca, a ostatnią część do 15go Września r. b; zaś z potrzeby przypadającej na rok 1871, jedną trzecią część do 15go Marca, drugą taką część do końca Czerwca, a ostatnią część do końca Sierpnia 1871. Przedsiębiorcy dostawy z pojedynczych miejsc wydobywania, winni materyał w tych samych terminach dostarczyć, a to wedle przestrzeni drogi dla której materyał jest przeznaczony, albo w r. 1870, albo też w r. 1871.

Aby dostawę ułatwić, przedsiębiorcy nie będą zmuszeni trzymać się bezwzględnie oznaczonych, wedle kosztorysu miejsc wydobywania materyału i wolno im będzie dostarczyć materyał z łomów w Królestwie Polskiem, koło Łuniowa naprzeciw Baranowa leżących, albo też z innych prywatnych kamieniołomów lub szutrowisk, jeżeli ten materyał będzie posiadać te same własności i jakość, jak w kosztorysie proponowany, co musi być uprzednio przez inżyniera budową kierującego skonstatowane i przez Wydział krajowy potwierdzone.

Inne ogólne i szczegółowe warunki mogą być każdego czasu w Wydziale powiatowym w Mielcu przejrzane.

Życzących sobie objąć rzeczone przedsiębiorstwo, wzywamy niniejszem, aby swoje oferty według dotyczących przepisów ułożone i w zakład wynoszący 10% ceny fiskalnej, jaka przypada na tę część dostawy, którą się obowięzuje przedsiębiorca uskutecznić, wnieśli najdalej

do dnia 20 Marca r. b.

do Wydziału powiatowego w Mielcu.

Oferty później wniesione, albo nie ułożone według przepisów, albo też niezaopatrzone w zastrzeżony zakład, nie będą uwzględnione. (308--3)

Z Wydziału krajowego król. Galicyi i Lodomeryi, i Wiel. Księstwa Krakowskiego.

Lwów dnia 18 Lutego 1870.

Obwieszczenie

L. 3095.

Celem oddania w wykonanie główniejszych robót przy rozpocząć się mającej w roku bieżącym budowie części Zakładu obłąkanych w Kulparkowie (w pobliżu Lwowa) mianowicie zaś:

Obliczonych w przybliżeniu	z materyałami złr.	z materyałami ct.	bez materyałów złr.	bez materyałów ct.
I. Robót ziemnych i murarskich na sumę . .	—	—	76630	80
II. „ kamieniarskich . . . . dto . . .	24230	13	—	—
III. „ ciesielskich . . . . dto . . .	—	—	9419	52
IV. „ stolarskich. . . . . dto . . .	12458	30	—	—
V. „ blacharskich . . . . dto . . .	13318	76	—	—

Wydział krajowy królestw Galicyi i Lodomoryi z Wielkiem Księstwem Krakowa, zaprasza mających chęć ubiegania się o też roboty do złożenia deklaracyj sekretnych z osobna na każdą pojedynczą robotę w biórze Departamentu V. Wydziału krajowego

do dnia 28 b. m. do godziny 1 z południa,

o której nastąpi otwarcie złożonych ofert. Wykazy obejmujące ogólne cyfry ilości robót, oraz warunki do zawarcia kontraktów i wzory do Deklaracyj przejrzanemi być mogą w pomienionem biórze od dnia 14 Marca codziennie od godziny 10 do godziny 2ej. Jako część kaucyi oznaczonej na 10% od sum obliczonych po przyjęciu Deklaracyi złożyć winni Deklaranci w kasie krajowej następujące wadya:

a) na roboty ziemne i murarskie złr. 3500.
b) dto kamieniarskie . . „ 1200.
c) dto ciesielskie . . „ 500.
d) dto stolarskie . . „ 600.
e) dto blacharskie . . „ 900.

Na roboty kamieniarskie i blacharskie położone być mają ceny z materyałem lub bez materyału — zastrzega sobie Wydział krajowy wolność przyjęcia jednych lub drugich. (318-3)

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 4 Marca 1870.

Wiedeńskie
Towarzystwo Kantorów wymiany.
Kapitał akcyjny 3 miliony złr.

Nabywanie i sprzedaż papierów rządowych, przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych, Promess na wszelkie ciągnienia. Rimessy i listy kredytowe na wszystkie miejsca handlowe w Europie i Ameryce. Polecenia dla tutejszej, jako też dla wszystkich zamiejscowych giełd, wypełniają się z jak największą rzetelnością.

Wiedeńskie Towarzystwo Kantorów wymiany.
Wiedeń, Graben Nr 8. (322-9-24)

Naturalnej wody gorzkiej Friedrichshalskiej
można **świeżej** nabyć we wszystkich handlach mineralnych wód i aptekach.

FRIEDRICHSHALL w Niemczech. (354.1-3)

Dyrekcya zdrojowa.
C. OPPEL et C.

Kute przez c, k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostęplowane

Wagi decymalne,



Waga balanso.

Waga decymalna.



Waga na bydło.

czworokątne, nieprzewyższone pod względem trwałości z jednej, a dokładności z drugiej strony (z ośmioletnią gwarancyą),

unoszące ciężaru:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 cenarów
po cenie	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr.

Następnie kute. wypróbowane **Wagi na bydło** dla każdego majątku, browaru, gorzelni, fabryk cukru niezbędne, dla handlarzy bydła nadzwyczaj potrzebne (z 10-letnią gwarancyą)

unoszące ciężaru:	15	20	25	30	40	50 cetnarów
po cenie	150	170	200	230	250	300 złr.

z żelaznemi poręczami i ciężarkami opatrzone. Bez poręczy każda waga o 50 złr., a z drewnianemi poręczami o 35 złr, taniej

Wagi balansowe dla każdego handlu drobiazgowego nagląco potrzebne, nieprzewyższone co do wykwintnego urządzenia, ścisłości i wrażliwości.

Szalki do odejmowenia dostarczamy dla każdego handlu, odpowiednio celowi, a przytem według wszelkich danych wskazówek (z 5-letnic gwarancyą), (1903-17-20)B

unoszące ciężaru:	1	2	4	10	20	30	40	50	60	70	80 funtów.
po cenie:	5	6	7·50	12	15	18	20	22	25	27·50	30 złr.

Wagi pomostowe, kute, urzędownie sprawdzone, do ważenia wozów naładowanych lub frachtowych, jednej lub więcej sztuk bydła (z 10-letnią gwarancyą).

unoszące ciężaru:	50	60	70	80	100	120	150	200	300	500 cetnarów
po cenie:	350	400	450	500	550	600	650	750	900	1200 złr.

Oprócz tego wszelkie inne możebne wagi cężarkowe. Zamówienia wykonywują się bezzwłocznie po przesłaniu pieniędzy, lub za pobraniem pocztowem.

L, Buganyi i Sp. **Fabryka wag i ciężarków w Wiedniu.** — i SKŁAD: Stadt Singerstrasse Nr. 10. FABRYKA: Margarethen, Griesgasse Nr. 26 w WIEDNIU.

Zamówienia dla nas przyjmuje także p. ***Arnold Werner* we Lwowie.**

Lokomobile i parowe młockarnie,
maszyny do siewu rzędowego i szerokorzutnego

kieraty, młockarnie, młynki do czyszczenia zboża, grabie do siana, brony, pługi, wyziarniacze kukurydzy do kieratów ręcznych i z zastosowaniem pary.

Żniwiarki i sianokosy

i wszelkie inne maszyny rolnicze są w zapasie w wielkim wyborze **w fabryce maszyn gospodarskich.**

Clayton et Schuttlerworth
w Wiedniu Landstrasse, Löwengasse 44.

Illustrowane katalogi, ceny i opisanie rozmaitych maszyn rozsełają się na żądanie bezpłatnie. (349.1-6)

Pozostałe z ostatniego sezonu w składzie moim Wody mineralne: Karlsbadzka Sprudel, Schlossbrunn, Mühlbrunn — Marienbadzka Kreuzbrunn, Ferdinandsbrunn — Salzbruńska — Szczawnicka Wandy — Iwonicka i Rabczańska

będą w dniu 1 Kwietnia r. b. wylane.

Gdyby więc chciał kto z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć

do dnia 1 Kwietnia w moim Składzie bezpłatnie.

Kraków dnia 4 Marca 1870 r. (313--3)

I. WENTZL.

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę), kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr. O. Killisch*** w Berlinie, Mittelstrasse 6. — Już przeszło stu wyleczonych. (323-19-2-8)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci* (*merkuryuszu.*) Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, swierzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (50-11-24)

Dostać można w Krakowie u p. *I. Trauczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ *Wiktora Redyka* — W Rzeszowie u p. *Shaitera* — W Warszawie w Składach materyałów apt. pp. *Gallego, Spiessa i Mrozowskiego* — w Brodach w aptekach pp. *Kullaka i Franzosa* — w Poznaniu w aptece p. Dra *Mankiewicza* — w Botuszanach w aptece p. *Schmeltz*.

Skład główny w Paryż przy ulicy Richer Nr. 12 u p. *Giraudeau de St. Gervais.*

WODY VICHY.

Doświadczone w wielu ciężkich słabościach, okazały zadziwiającą skuteczność. Są one alkaliczne i gazowe. Łatwe do zażycia, rozprowadzane bywają przez cyrkulacyą krwi do wszystkich organów i tkanek ciała, które lekko lub mocniej pobudzają, stosownie do potrzeby, przywracają energią żywotność tkanek ciała i błon śluzowych, a tym sposobem sprawiają ogólne wzmocnienie. (42- 12)

Wody Vichy używają się z pomyślnym skutkiem przeciw zubożeniu krwi, bladaczce, upławom, mozolnemu powrotowi do zdrowia, (źródło Mesdames), w słabościach organów trawienia, zamuleniu wątroby i śledziony, zatwardzeniach wewnętrznościowych, tworzeniu się zwiru żółciowego w ciele, przeciw kamieniowi, gastralgiom, dyspepsyom (źródło Grande-Grilie i Hopital), przeciw boleściom krzyża, pęcherza, pedagrze, diabetis, (źródło Celestins i Hauterive).

Jest bardzo ważne, aby źródło każde stosowano do właściwych chorób, bo woda z jednego źródła, przepisana specyalnie na jaką słabość, użyta w innej chorobie, może się stać szkodliwą. Prócz tego doświadczenie wykazało, że użycie źródeł zmieniać się powinno stosownie do płci, wieku i konstytucyi, a więc niezbędnem jest zasięgać rady lekarzy co do wyboru źródeł.

Administracya Centralna Komp. dzierżawców źródeł mineral Vichy, 22 Bonlevard Montmartre w Paryżu, w Krakowie w apt. I. Trauczyńskiego i St. Feintucha.

PAPIER FAYARD I BLAYN
Charta chemica du Codex. (482-1-24)T

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gościec w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki — połówki frank i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40 — w Krakowie w aptece pana *I. Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza* — w Pradze w składzie mat. aptecz. p. *Vsetecky*

Do Handlu towarów korzennych i Win

F. POLCERA

przy ulicy Floryańskiej pod L. 339, potrzebny jest zaraz **Młodzieniec** od 13 do 14 lat mający, który ukończył szkołę normalną, a jest moralnego prowadzenia. (397- 3)

Zarząd dóbr w Myślenicach,

wydzierzawia tartak i maszynę do wyrabiania gontów w **Stróży;** także szuka przedsiębiorcy do wystawienia domu zajezdnego w **Lubieniu**.

Warunki dzierżawy i plan wystawić się mającego budynku, są do przejrzenia w kancelaryi Zarządu w **Dolnej wsi**, gdzie także oferty po dzień 24 Marca 1870 złożone być mają. (378--3)

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego; *w Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Brodach p. I M. Kullaka. (7-11,

---

Dobra i tania Porcelana.

Porcelanowy Serwis stołowy, na 6 osób, 40 sztuk zwyczajnego kształtu i deseni, złr. 8·50, 10, 11, 12.
Na 12 osób 81 szt. złr. 20·14, 21·20, 23·24
„ 6 „ 40 „ modne wazy złr. 12·50, 13, 14, 15.
„ 12 „ 81 „ dto złr. 25, 26, 28, 30.
Brzegi w zęby na 6 osób 40 szt. złr. 16, 18, 20, 24 do 100 złr.
dto na 12 osób 81 szt., złr. 32, 36, 40, 48 do 200 złr.
Serwisy do kawy i harbaty na 6 osób, złr. 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 do 30,
dto na 12 osób, złr. 6. 8, 10, 12 do 40 złr. (191 3-6)

Opakowanie Serwisu na 6 osób złr. 1·20, na 12 osób 1·60

Nadzwyczaj tanie talerze:

4000 sztuk płytkich białych porcelanowych talerzy po 12 cent.
4000 dto z różami po 14 cent.
1000 dto z paskiem kolorowym, po 15 centów.
300 dto różnych półmisków, po 40, 50, 60 cent. sprzedaje

J. POY
w Wiedniu,
Stadt, Naglergasse Nr. 9.
Polecenia za pobraniem.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*